

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumian, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 387-67 i 350-85
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 303.551.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacja:

Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33.
Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57.
Lubliniec: Kilińskiego 7, I. p.
Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485.
Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnośnikiem do domu

lub z przesyłką pocztową
miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacja,
Pocista (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednoliny zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednoliny zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

Polsce powierza Liga misję zlikwidowania zająć w Gdańsku

GENEWA. W rezolucji, którą w sprawie Gdańska opracować ma jako referent min. Eden, Polsce jako sprawującej pieczęć nad sprawami zagranicznymi Wolnego miasta, powierzona ma być misja załatwienia nieporozumień, wynikłych w związku z wylądowaniem floty niemieckiej w Gdańsku.

Obok sprawy abisyńskiej i zagadnienia reformy Ligi Narodów, dyskutowano w Genewie sprawę ostatnich incydentów w Gdańsku, przedstawionych szczegółowo w raporcie wysok. komisarza Ligi w Gdańsku, Lestera. Dyskutowano ją najpierw na konferencji min. Edena, który łączy funkcję przewodniczącego spraw gdańskich, z min. Lesterem i z min. Beckiem a następnie na specjalnym tajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

W wyniku tych narad zdecydowano pisać sprawę na porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi. Będzie ona rozpatrzona na publicznym posiedzeniu zapewne w sobotę, do tego bowiem czasu zdąży przybyć do Genewy prezydent senatu Greiser, który, jak się zdaje, wcale nie spodziewał się, że będzie musiał odbyć podróż nad Łemiankę, gdzie ma być decyzją genewską nieprzyjemnie zaskoczony.

Decyzja Genewy rozpatrzenia incydentów gdańskich nie ma żadnego związku z ówczesnymi sensacyjnymi pogłoskami, rozszerzonymi w dniach ostatnich na temat groźnego rzekomo „puczu” w Gdańsku. Nikt z osądnych nie bierze przecież poważnie tych alarmów, obliczonych przez ich autorów na stanie niepokoju w Europie środkowo-wschodniej.

Motywy decyzji genewskiej są całkiem jasne. Liga Narodów, jako całość odczuwała już jako afront fakt niezłożenia wizyty jej przedstawicieli w Gdańsku przez komendanta niemieckiego krążownika „Leipzig” i jest zrozumiałe, że zamierza na to odpowiednio zareagować.

Także artykuł przywódcy gdańskich nacjonalistów Forstera, głoszący, że obecność w Gdańsku Wysokiego Komisarza Ligi jest zupełnie zbędna, był wyzwaniem, rzuconym Genewie. Wyzwanie to Genewa podjęła i zamierza podkreślić w sposób niewzruszony, że nie myśli bynajmniej zrezygnować z zadań, jakie ma w Gdańsku.

Nad projektem odpowiedniej rezolucji pracuje już sprawozdawca min. Eden, przy czym działa on przez cały czas w ścisłym porozumieniu z min. Beckiem.

Wiadomo, że Rada powierzyła misję zlikwidowania incydentów gdańskich Polsce,

jako państwu, prowadzącemu sprawy zagraniczne Gdańska. Rząd polski ma więc poruczone wykonanie ewentualnych decyzji, powziętych przez aeropag genewski.

Z punktu widzenia interesów Polski, najważniejszym w każdym razie będzie poprawne podkreślenie, że Polska jest w Gdańsku czynnikiem decydującym.

Greiser zdecydował się jednakże na wyjazd do Genewy

WARSZAWA (tel. wł.). W związku ze sporem W. M. Gdańska z komisarzem Lesterem komentowana jest żywo w kółkach politycznych historia wyjazdu p. Greisera do Genewy. Jak wiadomo — p. Greiser zaproszony został przez Rade Ligi Narodów do wzięcia udziału w dzisiejszym posiedzeniu Rady. Tymczasem w ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło urzędowy komunikat, w którym zaprzecza wszelkim pogłoskom o wyjeździe p. Greisera do Genewy i twierdzi, że p. Greiser tam się nie wybiera. W nocy zaledwie godzinę po ogłoszeniu przez biuro prasowe komunikatu prezydent Greiser otrzymał depeszę z sekretariatu generalnego Ligi Narodów i natychmiast potem w godzinach wieczornych

w ubiegły czwartek prezydent Greiser wyjechał z Gdańska pociągami berlińskimi. W Gdańsku w kółkach politycznych panowało przekonanie, że p. Greiser udaje się do Genewy drogą na Berlin, jednakże biuro prasowe senatu Wolnego Miasta Gdańska na zapytanie, skierowane wczoraj rano przez dziennikarzy na temat celu podróży p. Greisera zapewniało w dalszym ciągu konsekwentnie, że p. Greiser wyjechał tylko do Berlina i do Genewy się nie wybiera. Dopiero wczoraj w godzinach popołudniowych, a więc już długo po przyjeździe p. Greisera do Berlina biuro prasowe senatu Wolnego Miasta Gdańska ogłosiło komunikat, że p. Greiser udaje się do Genewy, celem wzięcia udziału w dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

OKÓLNIA O GODZINACH URZĘDOWANIA

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu wczorajszym ukazał się okólnik Ministra Skarbu w sprawie godzin urzędowania i załatwiania interesów, zarówno w samym Ministerstwie Skarbu, jak i we wszystkich jemu podległych urzędach. — Urzędowanie należy rozpoczynać punktualnie o godzinie 8 rano. Wszelkie ewentualne zajęcia służbowe poza godzinami urzędowymi, nie mogą wpływać na opóźnienie urzędowania.

NOWY REKORD WALASIEWICZÓWNY

MONTREAL. Na zawodach lekkoatletycznych w Montreal startowała Walasiewiczówna i ustanowiła w biegu na sto jardów nowy rekord z wynikiem 10,6 sek.

STRAJK OKUPACYJNY W KOPALNI NAFTY

PARYŻ. Donoszą ze Strasburga, że wskutek nieporozumienia co do interpretacji umowy zbiorowej zastrakowano 3000 robotników w kopalni nafty w Pechelbroun. Strajk ma charakter okupacyjny.

7 KATASTROF W CIĄGU TYGODNIA

TOKIO. W ciągu ostatniego tygodnia 7 samolotów japońskich uległo katastrofie, rozbił się kilku pilotów poniosło śmierć.

Negus uda się do Abisynji samolotem Mollisonów

LONDYN. „Daily Herald” donosi, że negus uda się do Abisynji samolotem, pilotowanym przez parę lotniczą Mollison,

która już przyjęła miała tę propozycję.

Mollisonowie oczekują obecnie instrukcji w Londynie. Mollison potwierdził, że cesarz abisyński zwrócił się do niego w tej sprawie. Przewidziane jest, że negus wylądowałby w Sudanie.

KONTROLA DEWIZOWA NA GRANICY

WARSZAWA. Dnia 2 lipca odbyła się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem wiceministra Ferdynanda Sikorskiego konferencja, której przedmiotem była kwestia uzgodnienia współpracy poszczególnych czynników, przeprowadzających kontrolę dewizową na granicy, oraz zagadnienia z zakresu organizacji pracy w celnicach.

UNJA MIĘDZYPARLAMENTARNA OBRADUJE W BUDAPEŚCIE

BUDAPEŚT. W obecności regenta Horthy'ego przy udziale 450 delegatów ze wszystkich części świata, minister spraw wewnętrznych Kánya otworzył uroczystości w sali obrad węgierskiej, latwy deputowanych 32 konferencję Unii Międzyparlamentarnej. Minister Kánya w przemówieniu podniósł, że obrady Unii wywołują żywe zainteresowanie w opinii publicznej węgierskiej, gdyż bezpośredni kontakt z przedstawicielami różnych państw pozwala na bliższe wzajemne poznanie się. Konferencja Międzyparlamentarna sprzyja zbliżeniu narodów, wpływając na rozwój imponderabilów, których działanie zawsze jest bardzo cenne. Od chwili swego założenia Unia była jedyną i najsilniejszą siłą twórczą w dziele zgody i współpracy międzynarodowej. Rząd węgierski składa najgorętsze życzenia powodzenia w pracy konferencji. Następnie przemawiali delegaci innych państw.

NOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA W SOWIETACH

MOSKWA. Opublikowana została decyzja Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, o emisji nowej pożyczki wewnętrznej oraz o konwersji niektórych dawnych pożyczek na obligacje nowej pożyczki. Emisja objętość kwotę 4 miliardów rubli. Termin podwyżki — 20 lat.

NOWA ORGANIZACJA POLICJI NIEMIECKIEJ

BERLIN. W wykonaniu dekretu kanclerza Hitlera o centralizacji policji Rzeszy pod jednym dachem dowództwem szefa SS Himmlera, dokonano obecnie nowego podziału kompetencji w policji niemieckiej. Utworzono dwa wydziały, obejmujące: 1) umundurowaną policję porządkową, 2) nie umundurowaną policję bezpieczeństwa (polityczną i kryminalną). Szefem policji porządkowej mianowany został generał policji i starszy dowódca grupy SS — Kurs Daluge, szefem policji bezpieczeństwa dowódca grupy SS — Reinhold Heidrich.



Wielkie poruszenie w świecie dyplomatycznym Belgradu wywołało odkrycie zakrojonej na ogromną skalę afery przemysłowej, w którą zamieszany jest szef protokołu jugosłowiańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Nowakowicz i poseł jugosłowiański w Moskwie min. Boda. Wymienieni przewożą przez granicę w „skrzyniach dyplomatycznych” złoto, perły, diamenty, a także p. p., ciągnąc ze szmuglu milionowe zyski. Na zdjęciu część wartościowych przedmiotów z ostatniego transportu, przychwyconego przez władze jugosłowiańskie.

Prowizoryczny układ handlowy z Francją

PARYŻ. Przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Francją wicemin. Sokolowski udał się do Warszawy celem poinformowania o przebiegu dotychczasowych pertraktacji. Rokowania handlowe polsko-francuskie prowadzone są w dalszym ciągu. Obecnie przedmiotem prac obu delegacji jest przygotowanie prowizorycznego układu, który zastąpi dotychczasową konwencję handlową polsko-francuską z r. 1924, wygasającą z dniem 10 lipca. Dalszy ciąg rokowań o opracowanie nowego, pełnego i stałego już traktatu handlowego odbędzie się w jesieni.

Inż. Doboszyński odpowiadać będzie za zbrodnie pospolite

KRAKÓW. Organizator napaści na Myślenice, inż. Adam Doboszyński, przebywa, jak wiadomo, w więzieniu śledczym św. Michała w Krakowie.

W śledztwie inż. Doboszyński zachowuje się poprawnie, odpowiada na zadawane mu pytania jasno i precyzyjnie. Całą winę przestępstwa bierze na siebie, mówiąc, że był wyłącznym inicjatorem i organizatorem wyprawy, a jego towarzysze, jako ludzie oddani mu w zupełności, szli tylko za jego wskazówkami i rozkazami.

W toku śledztwa okazuje się, że różne wersje na temat ucieczki inż. Doboszyńskiego, a w szczególności jego rzekome pojawienie się w niektórych udrzwiskach i miastach podhalańskich, są nieprawdziwe. Podobno inż. Doboszyński nie zamierzał iś do Czechosłowacji, miał na celu tylko demonstrację polityczną, a w zamiarach jego nie leżał zabór cudzego mienia, w szczególności rabowanie gotówki z posterunku P. P. w Myślenicach. Najście na mieszkające starosty myślenickiego Bessary nie miało również celu rabunkowego, a inż. Doboszyński twierdzi, że nie mu nie jest wiadomym o tem, jakoby coś starosty zrabowano.

Z towarzyszy inż. Doboszyńskiego w więzieniu śledczym przebywa już 74. Jeśli chodzi o stanowisko w śledztwie, to można ich podzielić na dwie grupy, a mianowicie na taką, która zdaje sobie sprawę z tego, co uczyniła i jakie grozi jej konsekwencje, i na drugą, która niezbyt orientuje się we wszystkim. Jeśli chodzi o tę grupę pierwszą, to poszczególni jej członkowie nie usiłują zwałować winy na innych i bardzo często przyznają się do wszystkiego, chcąc konsekwencje ponieść. Inni starają się wykreślić z pamięci, w jaką wpadli.

Wszyscy utrzymują, że najście na Myślenice miało mieć charakter tylko demonstracji politycznej.

Obecnie skwalifikowano już czyn inż. Doboszyńskiego i jego towarzyszy. Jak się okazuje, odpowiadać będą oni za zbrodnie pospolite, a w szczególności za rabunek, za usiłowanie zabójstwa posterunkowych i oficerów P. P., za podpalenie, za usiłowanie podpalenia, za zniszczenie cudzego mienia przy użyciu przemocy, za uszkodzenie dobra publicznego przez zniszczenie przewodów telefonicznych koło Głogoczowa.

P. Premier wyjechał do Krzeczowic

WARSZAWA (tel. wł.) Onegdaj w godzinach wieczornych P. Premier General Sławoj-Składkowski wyjechał z Warszawy pociągiem lwowskim, udając się na miejsce ostatniej krwawej zająć w Krzeczowicach, celem zapoznania się z przyczynami i przebiegiem tych tragicznych wypadków.

PROJEKT USTAWY O OPIECE NAD MACIERZYŃSTWEM, DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

WARSZAWA (tel. wł.) Onegdaj odbyło się w Ministerstwie O. Sp. posiedzenie Komisji społecznej, powołanej przez radę opieki społecznej dla szczegółowego omówienia treści do projektu ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. Opieka ta obejmować będzie stan zdrowia, moralny, materialny i prawny. Opieka w zakresie macierzyństwa ma na celu podniesienie poziomu moralnego i umysłowego przyszłych matek oraz zapewnienie im warunków materialnych. Opieka nad nieletnimi obejmuje dzieci od lat 3 — 15 i młodzież od lat 15 — 18. Stosowana ona będzie w formie całkowitego umieszczenia w zakładach specjalnych lub w rodzinach bezdziejnych oraz w formie przejęciowej, to znaczy dopełniającej niedostatecznych warunków środowiska. Obszerniejszy dział osobny projektu ustawy sprawę wychowania opuszczonych nieletnich, zagadnienie dzieci nieślubnych, ochronę prawną dziecka przed krzywdami wszelkimi, oraz akcję zapobiegania zagrożeniom moralnym nieletnich.

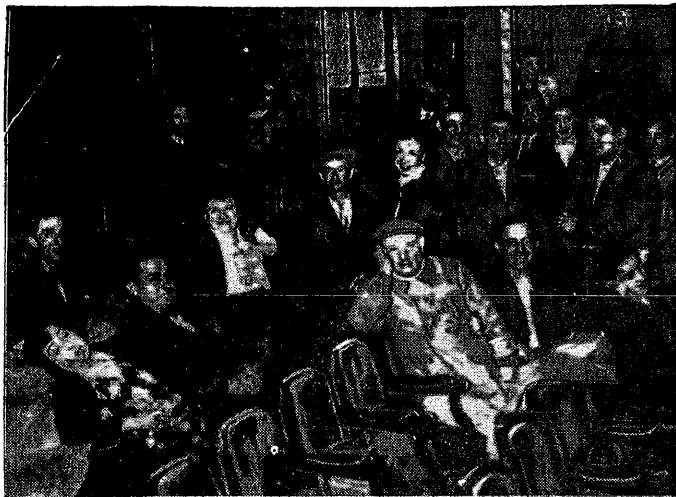
ZDERZENIE POCIAGÓW TOWAROWYCH POD OSTROWEM

POZNAN. W czwartek o godz. 23.50 nastąpiło na stacji Boronów pod Ostrowem, na szlaku Poznań—Ostrów, zderzenie 2-ech pociągów towarowych. Pusty pociąg towarowy, wskutek przejeżdżania zamkniętego semaforu wjazdowego, wjechał z całą siłą na tylny wagon pociągu towarowego, napelnionego węglem. Parowóz pierwszego pociągu został poważnie uszkodzony, a kilka wagonów z węglem zostało rozbitych. Konduktor bagażowy, doznał ogólnych, dość ciężkich obrażeń.

wa, a wrzesnia za pospolita kradzież, oraz nielegalne posiadanie broni.

Proces, jaki się odbędzie przed ławą przysięgłych po forach sądowych już we wrześniu,

będzie należał do największych procesów w Polsce. Dotychczas jeszcze poza dwoma wymienionymi obrońcami, dr. Pozowskim i Stypulkowskim nie zgłosili się dalsi obrońcy aresztowanych.



Po przedstawieniu „Tosca” personel i zespół artystyczny paryskiej opery komickiej, która jest własnością rządową, przystąpił do strajku, okupując cały teatr.

Uchwaly izwartikowego posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA. 2 lipca odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów posiedzenie Rady Ministrów, która m. in. uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Funduszu Drogowego. Rozporządzenie to idzie w kierunku przyjsia z pomocą właścicielom drożek samochodowych wobec dalszego pogorszenia się sytuacji materialnej właścicieli drożek. Mocą nowego rozporządzenia zostały umorzone zaległości wymienionych płatności za okres od dnia 1 kwietnia 1934 r. Równocześnie jako ekwiwalent dla płatników, którzy wywiązują się z swoich obowiązków w stosunku do P. F. D. rozporządzenie zwalnia ich od opłat na rzecz wymienionego Funduszu od 1 sierpnia br. do końca roku budżetowego, tj. do dnia 31 marca 1937 r. Wreszcie zostaje wprowadzona obniżka z 15 na 10 zł rocznie od 100 kg. W ten sposób opłata roczna od drożek samochodowych, ważących 1.200 kg wynosić będzie 120 zł zamiast 180 zł. Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe. Powyższe rozporządzenie przeprowadza obniżkę diet za wyjazdy służ-

bowe urzędników państwowych, ustalając jednocześnie nowe stawki według grupy upośażenia. Obniżka diet jest uzasadniona ruchem cen, który spadł w ciągu lat 1927—1934 o 40 proc. Na skutek omawianej obniżki powstanie w Ministerstwie Skarbu oszczędność w sumie około 3 mil. rocznie. Rada Ministrów zaaprobowala projekt o szczególnych zasadach postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i w ich centralach. Udziołownicy spółdzielczości rolniczej pod względem finansowym łączą się bezpośrednio z akcją oddzielenia rolnictwa, spółdzielni oraz ich centrali.

Skości Rada Ministrów przyjęła rozporządzenia Prezydenta R. P. o konserwacji długów rolniczych do innych przepisów.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła 4 rozporządzenia o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej dla robót budowlanych w Łodzi, Lwowie, Krakowie, Poznaniu oraz rozporządzenia o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko pracownikom państwowym przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o przekształceniu sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy.

Wojskowe przygotowania młodzieży

WARSZAWA. W dniu 3 lipca r. b. w Ministerstwie W. R. i O. P. pod przewodnictwem min. Świątosławskiego odbyła się konferencja z udziałem 1-go wiceministra spraw wojskowych gen. Gluchowskiego, obu podsekretarzy stanu w ministerstwie W. R. i O. P., zastępcy II-go wiceministra spraw wojskowych płk. Filipkowskiego, gen. Olszyny-Wilczyńskiego, szefa departamentu uzbrojenia płk. Maciejewskiego, zastępcy szefa Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego ppłk. Rudnickiego, szeregu innych oficerów oraz urzędników ministerstwa W. R. i O. P. Na konferencji

przeprowadzono szczegółową dyskusję nad całokształtem zagadnienia współpracy ministerstwa W. R. i O. P. z ministerstwem Spraw Wojskowych w zakresie przygotowania młodzieży, zarówno męskiej jak i żeńskiej do pełnienia w przyszłości obowiązków, związanych z obroną kraju. Po ożywionej dyskusji uchwalono powołać szereg komisji mieszanych, złożonych z przedstawicieli obu ministerstw, celem szczegółowego opracowania zagadnień, związanych z uświadomieniem przyszłych obywateli państwa w zakresie obrony kraju.

Niemcy prą do zmiany układu morskiego z Anglią?

LONDYN. Pogłoski, jakoby Niemcy zamierzali zażądać rewizji obecnego stosunku sił morskich między W. Brytanią a Niemcami, oceniane są w Londynie jako balony próbne, wysłane przez rząd niemiecki. Jak wiadomo, w prasie niemieckiej wyrażano pogląd, że o ile Rosja wyniku rokowań w sprawie fortifikacji Dardanell uzyska prawo nieograniczonego wysłania statków wojennych z Morza Czarnego do Śródziemnego, to sytuacja ulegnie zasadniczo zmianie i uzasadni rewizję niemiecko-brytyjskiego układu morskiego, który ustalił stosunek sił morskich Niemiec wobec W. Brytanii na poziomie wyrażającym się w stosunku 35:100.

W Londynie wskazują, że postanowienia układu są jasne i w obecnych warunkach rewiz-

ja byłaby nieuzasadniona. Układ przewiduje że o ile ogólna równowaga zbrojeń morskich ulegnie naruszeniu na skutek budowy floty ponad normę, ze strony innych mocarstw morskich, rząd niemiecki posiada prawo zaproszenia rządu brytyjskiego do rozważenia sytuacji.

Według poglądów brytyjskich, od czasu podpisania układu nie ma zaskoń, cooby usprawiedliwiło powołanie się Niemiec na klauzulę żądania rewizji.

W Londynie wskazują, że sowiecki program zbrojeń morskich, który obecnie jest przedmiotem rozmów brytyjsko-sowieckich, dotyczy głównie zastąpienia przestarzałych jednostek bojowych.

RADA HANDLU ZAGRANICZNEGO

WARSZAWA (tel. wł.) W Warszawie pod plany został protokół porozumienia pomiędzy Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych, Związkiem Izb i Organizacji Rolniczych R. P. oraz Związkiem Izb Rzemieślniczych, w myśl którego powołana zostaje Rada Handlu Zagranicznego. W radzie tej jednakiemu udział będą mieli przedstawiciele samorządu gospodarczego, rolniczego, przemysłowego, handlowego i rzemieślniczego. Rada przejmie funkcje istniejących organów opiniotwórczych samorządu gospodarczego w sprawach handlu zagranicznego, a więc m. in. funkcje rady handlu zagranicznego przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. W ten sposób samorząd gospodarczy zyskuje wspólny organ opiniotwórczy i wykonawczy, zdolny do podejmowania w imieniu zainteresowanych czylników gospodarczych funkcji administracji handlu zagranicznego a rządowi samorząd gospodarczy postawić będzie mógł do dyspozycji swój własny aparat, na którym niewątpliwie oprze się w naczelnym zakresie w wykonywaniu zadań administracji handlu zagranicznego.

STRASZNY CZYN B. NAUCZYCIELA

POZNAN. We wsi Bołków w okolicach Włocławka, 33-letni były nauczyciel Patrykowski — zabił młotkiem 32-letnią bratową swoją Janinę Patrykowską, następnie uderzył młotkiem w jej 9-letnią córkę, poczem zraniał wystrzałem z strzelby swego brata Lucjana, następnie pozabawił życia 18-letnią służącą St. Ciskównę i w końcu sam pozabawił się życia, strzelając sobie w usta. Dwadziecioletnia Patrykowska walcząca ze śmiercią.

KOMITET REDAKCYJNY

GENEWA. Po wygłoszeniu popołudniowych przemówień delegatów Zgromadzenia zakończyło dyskusję. Wybrano wówczas prezydium Zgromadzenia, aby jako komitet redakcyjny ująć tekst rezolucji, która przedłożona będzie Zgromadzeniu dziś rano. Jak słychać ustalenie tej rezolucji nastąpiła w dalszym ciągu trudność, wobec oporu na jaki trafia francuski projekt utworzenia komitetu doradczego celem śledzenia położenia w Abisynji. Delegacja francuska tego projektu zaniechała.

SAMOBÓJSTWO DZIENNIKARZA NA POSIEDZENIU LIGI

GENEWA. Wstrząsający wypadek wydarzył się w piątek przedpołudniem na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów.

W czasie przemówienia jednego z delegatów rozległ się nagły w dołnych trybunach strzał rewolwerowy i i jakiś mężczyzna osunął się na podłogę. Wśród zebranych zapanowało wielkie podniecenie. Prezydent zapytał natychmiast lekarza.

Ustalono, że pewien czechosłowacki sprawozdawca usiłował odebrać sobie życie. Śłużba policji pospieszyła natychmiast z pomocą rannemu i postarała się o przewiezienie go do szpitala, w którym zmarł.

Okazało się, że był to dziennikarz niemiecki Lux, który popadł w obłąkanie.

ŻONA GENERALA SOWIECKIEGO PRZED SĄDEM RUMUŃSKIM

BUKARESZT. Przed sądem wojskowym w Krajowej toczy się proces 19 działaczy komunistycznych z Anną Pauker na czele. Prokurator wojskowy w mowie oskarżycielskiej zobrazował metody pracy komunistów oraz niebezpieczeństwo, jakie przetrzymywanie dla kraju, monarchii i kościoła działalność komunistów. Poza Rosją sowiecką oficjalną, z którą utrzymujemy stosunki dyplomatyczne, mówił prokurator, istnieć jeszcze Rosja sowiecka nieoficjalna pod postacią kominternu — trzeciej Międzynarodówki, która dąży do zniszczenia obecnego porządku w poszczególnych krajach. Wnosząc z nadzwyczaj ostrego przemówienia prokuratora w sprawie zagrożenia podstaw państwa i niebezpieczeństwa komunizmu, należy oczekiwać najwyższego wymiaru kary. Przewodniczącą grupę oskarżonych, Anna Pauker jest obywatelką rumuńską, żoną generała sowieckiego Paukera.

OFIARY SAMOCHODÓW W NIEMCZECH

BERLIN. Prasza niemiecka notuje wzrost liczby ofiar wypadków ulicznych w ostatnim tygodniu. Na obszarze Rzeszy śmierć poniosło 149 osób, rannych zostało 4464.

SPOSÓB NA FUNDUSZE, UMIESZCZONE ZAGRANICĄ

PARYŻ. Minister skarbu miał oświadczyć na posiedzeniu komisji finansowej, że od chwili uchwalenia ustawy w sprawie ściągania kapitałów, ukrywających swoje fundusze zagranicą, przypływ złota do Banku Francji wyniósł 150 milionów franków. Obecnie, według słów ministra, dzienny przypływ złota do Banku wynosi 150 milionów franków.

Polityka wyczekiwanie

(Od naszego korespondenta specjalnego)

Berlin, w lipcu 1936.

Uważne i wnikliwe wpatrywanie się w „muśtro genewskie” należy, w obecnej sytuacji, do głównych zadań Wilhelmstrasse. Ruchy i pociągnięcia przed wszystkim jednego partnera są najbardziej obserwowane. Chodzi oczywiście o W. Brytanie.

Dzisiaj nie ulega wątpliwości, iż spór o kilku też niemieckiej polityki zagranicznej.

zwyciężyła ostatecznie — teza angielska.

Tem dziwniejszym może się wydawać, iż dotychczas nie nastąpiła odpowiedź na kwestionariusz brytyjski. Berlin wie i zdaje sobie najdokładniej sprawę z tego, iż milczenie to denerwuje Londyn i jest wodą na młyn antyniemieckiej akcji Churchill'a. Tem niemniej milczy. Co więcej — koła sztabu poinformowane dają do zrozumienia,

odpowiedź na kwestionariusz od dawna leży gotowa

na Wilhelmstrasse. Oczywiście będzie ona poddana poprawkom, takie okaza się konieczne, wskutek zmian zaszytych w sytuacji międzynarodowej. W zasadzie jednak jest gotowa, tezy jej są ustalone i sprzeczne.

Przyczyny tej raczej szkodliwej dla Niemców zwłoki można zrozumieć, gdy się ma motywy oraz taktykę Kancelarza w stosunku do mocarstw zachodnich. Przestrzega on jaknajbardziej skrupulatnie przestrzegania w praktyce zasady o „honorze i równouprawnieniu”.

Ton noty brytyjskiej uważany jest za obraźliwy.

Pytania określane są jako kłopotliwe, na które nie można wprost odpowiedzieć.

„Niemcy tolerują obecny status terytorialny na południu i wschodzie, ale nie są nim zachwycone. Nie chcemy przedsięwziąć kroków, celem przeprowadzenia zmian, które nam mogłyby „powiadać, lecz niechaj od nas nie żąda, abyśmy wyrazili formalną zgodę na wszystko, co związane jest z dyktatem wersalskim”. To sformułowanie, które słyszałem z ust jednego z najlepszych znawców niemieckiej polityki zagranicznej zawiera — zdaniem moim — absolutnie cły program Wilhelmstrasse. Wamy te wtyłoczyć można niebawem obzerna treść. Odzwierciedla on jednocześnie całą istotę trudności, które należy przezwyciężyć.

Niemcy pogodziły się ostatecznie ze stanem rzeczy na zachodzie.

Am, a nie gdzieindziej ma dyplomacja niemiecka do zwalczania największe trudności i przeszkody. Na imię im jest — Francja, pod adresem której Kancelarz kilkakrotnie się odwoływał, iż „nie ma żadnych pretensji terytorialnych”.

Gdzie więc logicznie tkwi przyczyna niemożności dogadania się. Prawda — Rzecz zbroi se, to denerwuje Francję, ale Francja też się zbroi i to denerwuje Niemcy. Na pytanie: „kto zaczął i dlaczego zaczął?” — praktyczny polityk nie znajdzie odpowiedzi. Również sprawa Nadrenji jest przesadzona, tak, że nie stanowi ona równie trudności zasadniczej. Jest nią jedynie i wyłącznie —

pakt sowiecko - francuski.

W obecnym stanie rzeczy Rzecz gotowa byłaby do zawarcia nowego Locarna. Berlin rozumie, iż W. Brytania w każdej chwili gotowa jest do udzielenia pomocy napadniętej Francji. Berlin — o tem można bez żadnego optymizmu powiedzieć — nie ma najmniejszego zamiaru napadania Francji. Politycznie niema przeszkód do zawarcia nowego Locarna, strategicznie są one jednak tak znaczne, iż nie widzi się powodu możliwości ich zwalczania.

Pięta Achilleusza jest — pakt lotniczy.

Niemcy uważają, iż wciągnięcie sowieckiej floty powietrznej w orbitę Europy Środkowej, zupełnie zmieniło wszelkie kalkulacje strategiczne. Upierdne żądania Niemców dotyczyły paritetu z lotnictwem francuskim i angielskim. Przy stanie samolotów linowych Francji na 2.000 maszyn byłaby to granica, do której zmierzają zbroje lotnicze Rzeczy. W. Brytania dała odpowiedź do osiągnięcia tej cyfry. Natomiast Sowieci posiadają już 4.000 samolotów w linii.

Rzecz zaś dysponuje obecnie, według materiałów opublikowanych — co nie jest jednoznaczne ze stanem faktycznym — pułkami myśliwymi i 4 pułkami bombardierskimi, t. i. ok. 600 samolotów

linowych. Znaczący należy, iż pojęcie samolotu w linii nie oddaje istotnego cyfrowego stanu rzeczy. Samolot linowy posiadać musi pełne uzbrojenie, wyćwiczoną załogę, oraz potrzebny personel techniczny na lotniskach. Samą posiadanie samolotów nie wystarczy jeszcze, aby je móc brać w rachubę tak, jak samoloty w linii.

Polityczne konsekwencje tych przesłanek są następujące:

W niemieckich kołach stwierdza się zasadniczo

gotowość zawarcia lotniczego paktu zachodniego.

Trudność ustalenia wzajemnego ilościowego stosunku, wobec wciągnięcia do Europy Środkowej, lotnictwa sowieckiego, stwarza zagadnienie, podobne do kwadratury koła. W jakiej wysokości mają Niemcy żądać paritetu dla siebie? Czy ma być to 3.000 samolotów, czy też więcej? Pogłoski, niebardzo zjawy się prawdopodobne, iż

Sowieci mają podobno aż 7000 samolotów linowych,

komplikują jeszcze bardziej sytuację.

Jak zawsze, tak i teraz, obiektem specjalnej uwagi jest Austria. Pewni obserwatorzy zagraniczni odpowiadają

powrót Habsburgów

w okresie... olimpiady. Tymczasem w ten sposób, iż Niemcy nie będą chcieli zepsuć sobie interesu i wypuścić turystów i dlatego nie nie robią. Kiepskie jest to jednak rozumowanie. Nie znają oni jednak Kancelarza, który zapewne nie będzie się kierował takimi względami. Co uczyniłaby Rzecz w takim wypadku? Te czynnik, które reprezentują koncepcję gry na długą metę, twierdzą, iż nie absolutnie się nie stanie.

Twierdzą oni, iż głównym celem Niemiec są dobre stosunki z Austrią. Jak Berlin potrafi dogadać się z Wiedniem, wszystko pójdzie gładko, jakkolwiek może potrwać długo. Są zresztą inne czynniki w Europie, które przeciwstawiać się będą stanowczo powrotowi Habsburgów. Niemcy będą raczej zmierzali do zbliśnienia całej gry o Austrię, aniżeli do wzięcia w niej udziału czynnego. Dlatego też hasło nawrotu do „dobrych stosunków sąsiedzkich”. Co jednak myśli o tem Kancelarz?

Wilhelmstrasse nie przecenia możliwości „zbliznienia” do Włoch. Pamięta tu przekonanie, iż Rzym prowadzi konsekwentnie politykę własnych interesów i opieranie jakiegokolwiek kalkulacji na grze Niemców byłoby błędem. Raczej w pewien sposób norma „zwać stosunki z Pragą, a to w sensie popierania interesów Niemców suudekich. Dementuje się tutaj wersję, jakoby Kancelarz chciał cofnąć swą ofertę zawarcia paktów o nieagresję. Dalsza taktyka Niemiec będzie zależała netykko od stanowiska anglofrancuskiego, ale też od wyglądu przyszłej Ligi Narodów. Berlin odróżnia wyraźnie region zachodni, gdzie dopuszcza możliwość zawarcia nowego „Locarna” — o ile zagrożenia lotnicze zostaną wyjaśnione — od rejonu wschodniego. Na wschodzie i południu Rzecz chce regulować swe stosunki jedynie dwustronnie, bez żadnych gwarancji kolektywnych.

Impas istotny, który chyba nie będzie usunięty nawet przez udzielenie odpowiedzi na kwestionariusz angielski. Praktycznie znaczenie posiadają jedynie

dalsze zbrojenia,

które utrzymane są w tempie niezmiętnym. One to będą decydowały o ciężarze gatunkowym głosu Rzeczy na terenie międzynarodowym.

Koniec „Osthilfe”

W dzienniku Urzędowym Rzeczy ukazało się rozporządzenie ministra wyżywienia i rolnictwa, skarbu i sprawiedliwości z dnia 20 czerwca br., zawierające instrukcję dla przewidywaną przez to rozporządzenie systematycznej akcji likwidacyjnej t. zw. pomocy dla wschodnich terenów państwa niemieckiego (Osthilfe).

Rozporządzenie z 20. 6. br. kładzie kres na wielką skalę pomyślanej akcji pomocy finansowej dla obszarów państwa, leżących nad jego wschodnią granicą, zainicjowanej jeszcze przez Niemcy weimarskie z pobudek zarówno natury wewnętrzno-politycznej, jak i zewnętrzno-politycznej. W pierwszym przypadku wszechwładne wtedy w państwie wschodnio-niemieckie sfery obszarowe dążyły pod płaszczykiem zagrożonych przez rękoma interesów narodowych do podreperowania wielkiej posiadłości ziemskiej na wschodzie państwa świadczeniemi ze strony wielkiego przemysłu, który właściwie w zasadzie finansował całą akcję „Osthilfe”. W drugim przypadku akcja „Osthilfe” była przeprowadzana prawie wyłącznie pod hasłem obrony przed urojeniem „niebezpieczeństwem polskim”. W rezultacie kilkuletnich prób sanacji stosunków gospodarczych na wschodzie państwa niemieckiego doszło do całego szeregu skandali, które skompromitowały całą akcję „Osthilfe” prawie w zupełności, tembardziej, jeżeli się jeszcze zważy, że pochłonęła ona w miejsce prelinowanych 500 milj. Rm. aż 900 milionów Rm.

Osobliwości mody

Modnie budaapeszteńskie otrzymały ostatnio od znanego „profesora” Rogera, byłego pogromcy zwierząt prospekty, w których zachwala on możliwości ostatnich wymogów „ultra” mody. Mianowicie, reklamując szereg różnych zwierząt egzotycznych, jak: lwy, pantery, niedźwiedzie, „profesor” proponuje pięknym panom do pełnia swą wyszukaność toaletę obecnością tych właśnie zwierząt. Wszystkie kobiety światowe — zwracał się Roger do swych słuchaczek na specjalnie urządzonego odczytu — dobierają do powiednio swe rękawiczki, bućki, torebki do koloru swych sukni lub kostiumu, zapominając jednak o najważniejszym, że prowadząc na smyczy swego ulubionego pieska, brązowego perkiczka wpadają w banalność, często nie harmonizując nawet z kolorem sukni. Prawdziwy artysta odczuwać musi meki Tantal'a, patrząc na kobietę ubraną czarno i trzymającą na rękach swego brązowego kudłatego ulubieńca. „Czyż nie byłoby pięknie, śliczne, smukłe panie, — tak wołał rozentuzumowany profesor — gdy, będąc ubrane na białe i czarne, prowadzić będziecie na smyczy małego białego misia, który swą powolnością ruchów podkreśliłby piękność waszej postaci? Jeśli suknie wasze będą zielone i białe, stanowczo radzę wam wybrać sobie młodego leoparda o złotawej sierści. Zwierzę to jest bardzo modne i specjalnie nadaje się do rannych i wieczornych wizerunków. Natomiast suknie o pstrym desenie stanowczo wymagały obecności młodego piewego lwa lub lisińskiego. Brązowy kostium najładniej harmonizuje z lisem, przy czem to sprytnie i ruchliwie zwierzę nadzwyczaj odmiada towarzyszącą mu kobietę. Zwierzęta moje — dodał w końcu Roger — są tresowane i dobrze wychowane, nie robią nikomu krzywdy. Ulegając tak przekonującym argumentom, eleganci budaapeszteńskie porobili duże zamówienia u sprytnego „profesora”.

Racjonalizacja korespondencji miłosnej

Przyшло, co przyjąć musiało. W wieku racjonalizacji i mechanizacji, w okresie przyspieszonego tempa życia i pracy, w wieku, w którym scena z aparatem mechanicznym do jedzenia, wykonywana przez Chaplina w jego filmie „Nowe czasy” wydaje się widocznie nie tyle fantazyjną, co śmieśzną, odjęcie ludzi zakochanych kłopotu z pisaniem listów miłosnych przyszło równie naturalnie, jak dajmy na to, wynalazek flakó wieszczonego lub telewizji. Nikt się temu nie dziwi, dla wielu musi to być praktyczna i pożądana innowacja, skoro dla pomyślowych przedsiębiorców okazało się to dobrym biznesem. W Paryżu bowiem ustawiono w wielu punktach miasta automaty, z których po wrzuceniu monety pięciofrancowej, otrzymuje się grubszą kopertę, zawierającą czterdziestu listów miłosnych. W ten sposób amator może poysłać swojej wybranej cokolwiek inny list, uregulowany odpowiednio do jego (amanta) wykształcenia i stanu. Aby w ten sposób nie dostało się, aby zbyt wiele listów jednakowej treści, sprytni przedsiębiorcy zmieniają zawartość automatów co tydzień. Nie należy sobie przytem wyobrażać, iż klientami automatów z listami miłosnemi jest w Paryżu ta sama publiczność, która u nas np. nabywa senniki egipskie. Klientela paryska jest bardzo rozmaita i zakręca się z różnych sfer.



Na mocy nowego zarządzenia żołnierze angielskiej królewskiej gwardii przybocznej muszą zgolić brody. W związku z tem złożyli rysonnik „Daily Mail” przedstawia na powyższej rycinie grupę idealistów, marzycieli i pacyfistów, którzy przed laty przyrzekli sobie, że nie zgolą brod, dopóki idea i hasła nie zrealizują się. W dzieło Duff Cooper, angielski minister wojny ostrzy już nóż, aby usunąć brody ustawionym w szeregu niepoprawnym marzycielom i pacyfistom, co symbolicznie miaoby oznaczać usunięcie wszystkich przeszkód na drodze do zbrojenia się.

Gmachy dla bezdomnych — nową szkołę — samoloty na F. O. N.

uchwalila wczoraj Rada Miejska Katowice

Katowice 4 lipca.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, pod przewodnictwem p. Stanisława Ligonia, na którym zapadły ważne dla mieszkańców Katowic uchwały.

W pierwszym rzędzie uchwalono budowę dwóch bloków mieszkalnych w Zawodzie, przeznaczonych dla najbardziej potrzebujących, bezdomnej ludności. Bloki te będą zawierały 120 mieszkań. Uchwalono w dalszym ciągu kwotę 100.000 zł na budowę szkoły powszechnej w Katowicach-Ligocie. Rada Miejska uchwalała z okazji 10-letnia urzędowania Pana Prezydenta R. P. zakup kosztowny 50 tys. zł 3 samoloty do służby obrony narodowej. W trakcie dyskusji nadni wysunął projekt, by samolotem takim nadać nazwę zasłużonym bohaterom śląskim.

Kilka punktów posiedzenia zajęły uchwały dotyczące skanalizowania ulic i tak: uchwalono skanalizować ulicę Ligocką, Batorego, Zaborską, okolice kolonii urzędniczych oraz rozbudować ulicę Krzywą, Drzymały, Kościelną.

Drugą dyskusję rozwinęła się nad sprawą założenia siedliska na terenach między kościo-

łem Piotra i Pawła, ulicą Poniatowskiego, Mikołowską, Jordana i Głowackiego. Radni z frakcji niemieckiej złożyli wniosek, ponieważ, jak wiadomo, na placu tym projektowała mniejszość niemiecka budowę swojej szkoły. Wniosek jednakże przeszedł większością polskich głosów.

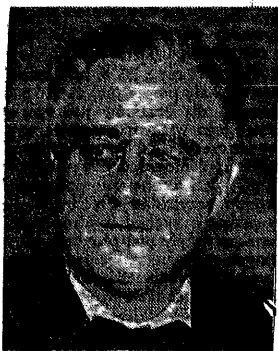
W ten sposób ulica Mikołowska uzyskała piękną osobę w formie siedziby, który da znakomitemu oprawie stojącej na tym placu wielkiej szkoły. Na tem miejscu przypomnimy, że dawno już proponowaliśmy założenie takiego siedliska na brzydkim i zaniedbanym placu.

W końcu uchwalono następujące kwoty: 60.000 zł na zakup bielizny i instrumentów oraz aparatów lekarskich dla miejskich szpitali, — 10.000 zł na remont wnętrza gmachu Teatru Polskiego, 27.000 zł na produktywno, nadprogramowe zatrudnienie bezrobotnych oraz 674 tys. zł na inwestycje.

Posiedzenie zamknięto po załatwieniu obniżenia taryfy opłat od uboju w rzeźni miejskiej, sprzedaży gruntów obywatelom Katowic, wyborami członków komisji i w tem.

Na galerii pustka.

160 rocznica istnienia Stanów Zjednoczonych A. P.



Roosevelt, obecny prezydent Stanów Zjedn. A. P.

Stany Zjednoczone A. P., jedno z największych państw świata, są w stosunku do innych krajów bardzo młodym tworem państwowym. Historia Stanów zaczyna się od chwili, kiedy 13 kolonii angielskich zerwało jawnie z metropolią, t. j. o Deklaracji Niepodległości, ogłoszonej 4 lipca 1776 r.

Pierwsza kolonia angielska na obecnym terytorium Stanów Zjednoczonych A. P. powstała w r. 1606, kiedy to Kompania Londyńska wyekwipowała trzy okręty ze 105 emigrantami dla kolonizowania terytorium Ameryki Północnej, leżących pomiędzy 34° a 35° szerokości północnej. Okrety te, po 4 miesiącach ciężkiej podróży i błędzeń, weszły do zatoki Chesapeake, nad którą powstała pierwsza kolonia angielska, Wirginia. W r. 1733 istniało już 13 kolonii angielskich na obecnym terytorium U. S. A.: New Hampshire, Massachusetts, Rhode Island, Connecticut, New York, New Jersey, Pennsylvania, Delaware, Maryland, Wirginia, Karolina Północna i Południowa i Georgia.

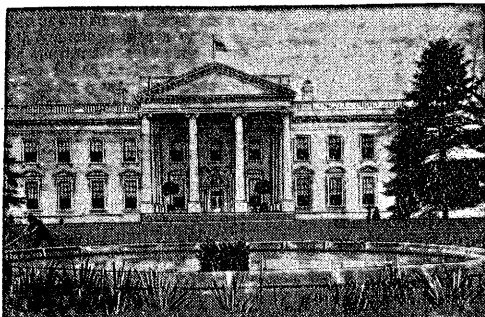
Spór pomiędzy koloniami a metropolią, wywołany uchwaleniem angielskiego (1764 r.) o nałożeniu podatków na eksportowane produkty. Na skargi kolonii metropolia odpowiedziała narzucając podatek stemplowy (1765 r.). W koloniach angielskich oburzył się sentyment patriotyczny: zbójkowano uchwały parlamentu Wielkiej Brytanii, dokonując wszelkich aktów handlowych bez opłat stemplowych. Metropolia lekceważąc nastroje kolonistów, wprowadzała coraz to inne podatki, aż wreszcie kiedy w r. 1773 nałożyła cło prohibicyjne na herbatę, w Bostonie wybuchł otwarty bunt: 17 kolonistów, przebranych za Indian, przedostało się na okręty angielskie, stojące w porcie, i wrzuciło do morza 42 skrzynie herbaty.

Buntowniczy akt wywołał represje angielskiej władzy kolonialnej, która jeszcze bardziej podnieśli oburzenie kolonistów. 5 sierpnia 1774 r. zebrał się w Filadelfii pierwszy kongres wszystkich kolonii, oprócz Georgii, który uchwalił protest przeciwko pogwałceniu przez Wielką Brytanię praw kolonistów. 19 kwietnia 1776 r. połała się krew w starciu z wojskami metropolii. Pożęły się tworzyć zbrojne oddziały kolonistów, na których czele na mocy uchwały drugiego kongresu w Filadelfii stanął Jerzy Waszyngton. Tenże kongres postanowił zerwać jawnie z metropolią i 4 lipca 1776 r. uchwalił „Deklarację Niepodległości”.

Wojna o niepodległość kolonii trwała do 1781 r. Pomoc, jaką okazała kolonom Francja, zadecydowała o zwycięstwie kolonii. 30 listopada 1782 r. rozpoczęły się w Paryżu uklady pokojowe pomiędzy zwycięskimi koloniami a Anglią, zakończone 3 września 1783 r. traktatem, na mocy którego Anglia uznała formalnie suwerenność i niezależność Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Początkowo stolicą Stanów był New York. 16 lipca 1790 r. przeniesiono stolicę do Waszyngtonu. Pierwszym prezydentem Stanów został obrany Jerzy Waszyngton. Dzisiejszy prezydent Stanów, Franklin Roosevelt, jest 32-im skolei prezydentem. Za prezydentury Waszyngtona terytorium Stanów Zjednoczonych obejmowało ok. 2.250 tys. km. kw. powierzchni, obecnie obejmuje 7.839 tys. km. kw. W r. 1790 ludność pierwotnych 13 stanów liczyła 3.929 tys. mieszkańców, obecnie ludność 49 stanów liczy 126 milionów mieszkańców.

W Polsce święto niepodległości Stanów Zjednoczonych budzi zawsze żywy odzwiek w związku z działalnością dwóch wielkich Polaków, Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, którzy walczyli pod sztandarem gwiazdystym o niepodległość młodego kraju.



„Biały Dom” — siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P.

Niesłychane praktyki

Odbijające się dość często na Śląsku Opolskim kościelne uroczystości gminne noszą przeważnie charakter uroczystości państwowych, gdyż bierze w nich udział ludność polska, zasiadająca tam od wieków na ziemi przadziadów. Taki stan rzeczy razi Niemców i renegatów, dokładających wszelkich sił, by polskość — gdzie to jest możliwe — likwidować i usuwać.

W miejscowości Wierzych, w pow. prudnickim, na Śląsku Opolskim, ostatnia uroczystość gminna nie różniła się wiele od podobnych uroczystości w innych miejscowościach Śląska Opolskiego: w piątek przed św. Janem odbyła się uroczysta procesja na polach gminy, w czasie której ludność śpiewała pieśni polskie, poczem odprawiona została Msza św. Tymczasem po Mszy św. miejscowy proboszcz zapowiedział od ołtarza zdumionym parafianom, że odtąd wszelkie tego rodzaju uroczystości odbywać się będą po niemiecku. Zmianę dotychczasowego stanu rzeczy motywował ks. proboszcz dość oryginalnie, bo... życze-

niem burmistrza (!) („Auf Wunsch des Herrn Bürgermeisters wird heute, sowie auf allen Gemeindefeiern, deutsch gesprochen”). Burmistrz, rządzący parafią, to nowa ilustracja niemieckich praktyk germanizatorskich, stosowanych w różn. postaciach i odcieniach na terenie kościoła na Śląsku Opolskim.

W dniu 1 lipca br. zmarł zaopatrzony
czw. Sakramentem nasz najukochańszy
Ojciec

Śp. Benjamin Stanke

przeżywszy lat 65, o czym zawiadoma w
smutku poręczona RODZINA.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 4. b. m.
o godz. 8.45 z kościoła św. Józefa w
Chorzowie przy ul. Piotra. (4697)

Czy jesteś już członkiem
Ligi Morskiej i Kolonialnej?
Złazzać się można: Katowice. Plebiscytowa 1.

RADJO KATOWICE

Sobota 4 lipca.
KATOWICE. Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranna wstała słońce”. 6.00 Pięty. 6.30 Gminnystka. 6.50 Muzyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 11.07 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Muzyka salonna Polskiego Radia. 12.35 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.05 Dziennik południowy. 13.15—14.15 Koncert symfoniczny. 14.30 Orkiestra. 15.30 „Ogród, park i sad w lipcu” — pogadankę wygłosił Władysław Włosik. 15.45 „Za śpiewem przez Polskę” — audycja dla dzieci starszych. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Początki polskiej muzyki wojennej na Bałtyku” — odczyt. 17.00 Pięty. 17.15 Muzyka salonna orkiestry manolińskich. 17.50 „Pamięć i tożsamość” — pogadanka. 18.00 „Śwacznąca w Dobre” — audycja dla dzieci. 18.25 Recytacje poezji. 18.35 Na Niekodem Jaronia. 18.35 Koncert reklamowy. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 „Leci wiecór” — audycja muzyczna. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.35 Dziennik wieczorny. 20.55 „Błota pod Kłodzkiem” — odczyt. 21.05 Recital śpiewcy Stanisława Dąbalskiego. 21.35 Audycja p. t. „Podwójne życie Symfonijana Drużniak”. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka. 22.35—22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Sobota 4 lipca.
Godz. 15.30 Budapest: Muzyka czeska. 17.40 Koncert. Koncert radiokieristy. 18.00 Koenigswusterhausen: Ludowe pieśni i tańce. Hamburg: Koncert. 18.45 Budapest: Muzyka salonna. 19.15 Wiedeń: „Gras melodyj wiedeńskich” — operetka. 19.30 Stockholm: Wesołe melodie. 20.10 Frankfurt: Wielki koncert rozrywkowy. Hamburg i Kolonia: Wesoły wieczór. 20.15 Beromünster: Pieśni serbskie. 20.40 Mediolan: Opera. 20.45 Anglia (Reg. Pro.): Opera. 21.00 Bruksela francuska: Fomel symfoniczny. 21.35 Bukareszt: Koncert nocny. 22.10 Wiedeń: Kwintet c-dur Schuberta. 22.35 Lipek i Koenigswusterhausen: Koncert rozrywkowy. 23.15 Wiedeń: Muzyka rozrywkowa. 24.00 Stuttgart: „Car i cieśla” — opera Lurina.

Teatr i estrada

Repertuar kinoteatrów w Katowicach
od piątku dnia 3 lipca br.
Kino CAPITOL: „Rece zawiny”.
Kino CASINO: „Król Broadwayu” i „Mali bohaterowie”.
Kino COLOSSEUM: „Papua”.
Kino RIALTO: „Senecia w masce”.
Kino SYLOWY: „Amerykańskie awantury”.
Kino UNION: „Roberto” i „Ostatnia scena”.
Kino WISLA: „Dobry” i „Młoda żona”.
Kino DELTA: „W pogoni za szczęściem” i „Droga bez powrotu”.
Kino RIALTO Hajduki: „Polar nad Wołgą”.

Repertuar kin w W. Hajdukach:
Kino SLASKIE — Hajduki: „Dobry na frontem”.
„Moja młodość”.
Kino RIALTO: „Rotmistrz v. Werfien” i „Dwie siostry”.

Repertuar kinoteatru w Piotrowicach:
Kino METROPOL: „Baron cysański”.

Repertuar kin w Świętochłowicach:
Kino COLOSSEUM: „Gabinet figur woskowych”.
Kino APOLLO: „Niedzielną melodię” i „Rapek na Bałtyku”.

Cyrk Staniewskich w Katowicach
przy ulicy Andrzeja.

Dziś, sobota, 4 lipca dwa przedstawienia o godz. 4.00 i 8.30 wieczorem. Popołudniowy koncert dla wszystkich dodatkowo zlanie o 6.00.

Rola bakterii chorobotwórczych w przyszłej wojnie

„Ten naród odniesie w przyszłej wojnie zwycięstwo, który potrafi odnaleźć najskuteczniejszą bakterie dla rozpoznań i wśród nieprzyjaciół i najskuteczniejszą szczepionkę do obrony własnej. 50 wysłanników wystarczy do zakażenia kraju tak wielkiego jak Niemcy.” — Słowa te wypowiedziane przez Mayera w 21 r. na łamach „Volkszeitung” wywoływały sprawę wojny bakteriologicznej na światło dzienne. Najpierw przedostała się ona z tajnych laboratoriów do piwn fachowych, by stąd przeniknąć do prasy codziennej. Tak, jak zdrowy nie myśli o chorobie, tak i przeciętny obywatel nie myśli o wojnie podczas pokoju, podsycając swój optymizm niewiara. Przed wojną nikt nie wierzył, że pocisk może przelecieć 100 km, a jednak „Gruba Berta” ostrzeliwała Paryż. Czy któryś z lekarzy-bakteriologów przewidział, że stosunkowo łagodny zarażek grypy nabędzie takiej siły, że pod niewinną nazwą „Hiszpanki” zmiecie tyle ofiar?

Mало kto zdaje sobie sprawę z tego, jak będzie wyglądała przyszła wojna bakteriologiczna.

Leżąc w chłodzie, nie nad niemiernie pełnie pocisk wypełniał kulturami cholery azjatyckiej, a po kilku godzinach ludność wije się z białej wygnie, jak szrotowe muchy. Z wojny gazowej jesteśmy jako tako oswajani. Odcyty, pokazy, próbną ataki lotnicze uświadomili nam tyle społeczeń-

stwo, że maska gazowa stała się czymś znanym.

Tak jak przed Wielką Wojną nie mieliśmy żadnych danych o gazie — iperycie, tak i dzisiaj materiał dotyczący walki bakteriologicznej jest bardzo skąpy. Raczej literatura poruszała ten temat, niż fachowe sprawozdania. Najstarszą formą walki bakteriologicznej, starszą może od samej bakteriologii, było wrzucanie do studzien trupów ludzi padłych na zakażną chorobę, celem wywołania epidemii w szeregach przeciwnika. Czy istotnie zarazy wybuchły nie wiemy. Wątpliwej wartości są też zapiski, stwierdzające m. in. np. fakt, że biali nie mogą upaść się z Indianami, wzięli sobie za „pomocnika” osę, szerząc ją wśród czerwono-skórych przy pomocy zakażonych kociów. Pierwszym dokumentem zasługującym na pełne zaufanie, to fakt, o którym wspomina Owszarzewicz: „Bezpośrednio przed przystąpieniem Rumunji do wojny w sierpniu 1916 r. wysłał niemiecki konsul w Brasso do niemieckiego attaché wojskowego w Bukareszcie ważną dyplomatyczną, jako przesyłkę bezwzględnie tajną. Zanim walizka doszła do rąk adresata, nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rumunią a Niemcami, zastępując Niemiec obywatel tymczasowy Stanów Zjedn. Am. Półn., który przedstawił polecił walizkę zakupić w ogroźnie. Dowiedział się o tem prefekt policji w Bukareszcie i postąpił się, by walizkę odpoznać. Znalazłono w niej ampułki, zawierające bodowce noszyci i wagi, jak wykazały badania przeprowadzone przez prof. Babosa. Do ampułek była dodana kartka z napisem: „W za-

łączeniu 1 amp. dla koni, 4 dla bydła; użyć według umowy. Najlepiej wleźć w pyski — jeśli niemożliwe, domieszać do karmy.”

Też we Francji chwycono śpiągłów z ampułkami żywej kultury noszyci, kiedy usiłowało wleźć infekcję w nozdrza koni, idących na front.

Wielką sensację wywołała w r. 1934 publikacja Staedta o próbach szerzenia w paryskiej kolekcji podziemnej „Metropolitaine” zarażonych dających się łatwo wykryć w celu skonstatowania jak i dokąd zanieśie je prąd powietrza. W „Metrze” na Placu zgody miano rozpylić 210 bilionów bakterii. Po kilku godzinach badania wykazywały obecność kolonii na Placu Republiki, przy Bramie Wersalskiej, i t. d.

Pierwsza konferencja w sprawie wojny bakteriologicznej

odbyła się w Waszyngtonie w r. 1922. Liga Narodów w protokole genewskim z r. 1925 zabroniła używania bakterii, jako środka wojennego, a konferencja rozbrojeniowa z r. 1932 potwierdziła ten zakaz; jednakże istnienie możliwości takiej walki uważać należy za dowiedzioną.

Zastanawiamy się jakie bakterie wchodziły w rachubę. Możemy je podzielić na kilka grup, stosownie do symptomów chorobowych. Do grupy pierwszej zaliczamy te, które wywołują ciężkie zakażenia przewodu pokarmowego oraz ogólne zatrucie połączone z porażeniem serca. Należą tu przede wszystkim przyczynki cholery azjatyckiej, szalkowko odporne na działanie czynników zewnętrznych, ponieważ może się utrzymać w wodzie stojącej kilka tygodni, nie tracąc zja-

dlivości, dalej paratyfus zwany wrocławskim, czerwona tyfus brzuszy.

Druga grupa bakterii, charakteryzująca się wysoką, długotrwałą gorączką — to dżuma tyfus pamiasty.

Do trzeciej grupy zaliczamy bakterie żyjące w konserwach, marynatkach, mięsie, serze i t. p. — wydzielające bardzo silne jady zatrzymujące organizm to: b. botulinus i proteus.

To są bakterie, które wchodziły w rachubę podczas wojny bakteriologicznej. O wynalezieniu nowych bakterii mowy być nie może. Można tylko przewidzieć, że w przyszłości będą one jeszcze silniejsze, a zatem skuteczniejsze.

Musimy też wspomnieć o pośrednich roznościeliach chorób ze świata zwierzęcego. I tak tyfus pamiasty i gorączkę w tyfus przenoszą wazy, tyfus brzuszy i dżumę polity oraz szalkowko przenoszą na schachach rozmazane na łapkach zwierząt, tyfus cholery i m. Wyższa z tego, że niekoniecznie musi się na wroga rzucać zakażona owad. Również bakterie z kolonii, osłów, muiów, przenoszące się na człowieka są bardzo groźne. Na pierwszy plan wysuwa się pateska wagi, ponieważ jest to jedyny przedstawiciel spośród wszystkich wchodzących w rachubę bakterii, który wytwarza

(Ciąg dalszy na str. 6-baj.)

Osobliwe metody

Rozgrywa się przed naszymi oczyma nowy akt sprawy Żyrardowa, sprawy ilustracji ryderskiej metody pracy kapitału obcego w Polsce. Niedawno byliśmy świadkami osławienia tajemnic gospodarki Elektrowni Warszawskiej.

Raz po raz odsłaniane są i odkrywano takie metody „pracy” kapitału, zwłaszcza obcego, że przeciętny obywatel zdumiony staje wobec braku wszelkich skrupułów, a nawet braku moralności powszechnie obowiązującej u tych, którzy gospodarują u nas obcym kapitałem, którzy z góry polskiej i niedorozwoju gospodarczego polski wyekspluwa wielkie zyski, powiększając biedę kraju. Jeszcze trudniej zrozumieć przeciętnemu, mającemu tylko prosty zdrowy rozum człowiekowi, jak się to dzieje, że ujawniane tego rodzaju fakty jaskrawego wyzysku oraz zubożenia naszego aparatu wytwórczego nie podlegają karom; istotnie jest dziesiątek luk i furtek w naszym prawie o spółkach akcyjnych, poprzez które przeciekać może nierzetelność i zła wola, które przy pomocy tych luk, przetrząsanych pozostawionych uchyłków mogą przed działaniem prawa. Chociaż tych luk czasem obcy kapitał szuka jeszcze dla siebie możliwych protektorów.

Piszemy o tem nie dlatego, że pozostajemy przed świeżym jeszcze wrznięciem burliwego podłoża senatu. Chcemy mówić o tem spokojnie, jako o faktach, które uczą przedewszystkiem.

Wiemy, że zarówno w przemyśle, jak w bankach, można protektorem iestnieć, a może i w niektórych jeszcze istnieć. Zasiadają w radach dyrektorów, czasem zajmują stanowiska w dyktando. Nie wiemy, jakie były ich prawa w decydowaniu o kierunkach i metodach gospodarki, nie słyszyliśmy ich głosu nawet wówczas, gdy doktorat zainteresował się metodami gospodarki nadzorowanego w danej dziedzinie produkcji, choć często nie można im odmówić znajomości życia gospodarczego wogóle.

Rola ich ograniczała się — jak się zdaje — do przydania splendoru przedsiębiorstwom, oraz do przywrócenia im przywykłego, ułatwienia, o interes własny przedsiębiorstwa, a więc obcy. Czem stało się ich udziałem osławianie nawet praktyki zgoda niedozwolonych przez prawo.

To są rzeczy znane. Opinia publiczna dawna niejednokrotnie wyraża swemu oburzeniu spowodowi obcej służby polskich pięknych nazwisk obcym kapitalistom i obcym interesom. Przeciwnością się temu obywateli, tej stronie rzeczywistości „życia gospodarczego”. Zachodzić bowiem mogły obawy, że za parawanem dobrych nazwisk polskich kryją się poważne szkody dla kraju.

Toteż opinia publiczna nie może przyłożyć sztywności miary do wypowiedzianych przez protektorów obcego kapitału trosk o to, czy zagraniczni posiadacze obligacji po ulenowieniu, przypadkowo przez wprowadzenie ograniczeń dewizowych w Polsce czegoś nie stracą, lub z późniejszym jakimś nie otrzymają swych należności.

Jesteśmy przekonani, że rządowi Niemiec, którzy na dobrych stosunkach finansowych z zagranicą, że rozumie prawa słuszne wierzyli

zagranicznych, że szlendaru imienia Polski zniżyć nie pozwolą choćby za cenę „dobrego interesu”.

Spółeczeństwo polskie jest dostatecznie wrażliwe na utrzymanie dobrego imienia swego, także w stosunkach finansowych, ale przesadnym troskom, opiekunów wierzyli zagranicznych postępowanie nie da. Nie można się dziwić podejrzliwości polskiej opinii w tej mierze. My wiemy, kto to najświeższe zabiegają o dewaluację złota. Byli to ci, co przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych zdołali wywieźć swe kapitały zagranicę. Oni to rzekomo w interesie całego polskiego gospodarstwa i... milionowych rzesz bezrobotnych stali się najgorętszymi heroldami

dewaluacji. A chodziło im o to, by na dewaluacji w razie sprowadzenia swych kapitałów do kraju porządnie zarobić.

Spółeczeństwo polskie musi powiedzieć otwarcie: Należy sprawę postawić jasno. Mówić o swoich — prywatnych, czy grupowych interesach, gdy o interesy te chodzi, a nie pokrywać ich mianem interesu kraju, bo one z interesami kraju nie zawsze w parze chodzą. Obrona interesu prywatnego — to dobre prawo każdego, tylko z niego nie wolno robić problemu państwowego.

Stosowanie tej zasady usunie wiele nieporozumień i niepotrzebnych rozgoryczeń, pozwoli też usunąć owe osobliwe metody obroncze, o których mówiliśmy.

Twórzmy silne lotnictwo. Składajcie datki na zakup samolotów — Konto P. K. O. nr. 302 455

„Wyspa Djabelska” przed sądem przysięgłych

W „dziennikach paryskich” pojawiła się przed kilku tygodniami notatka, iż 118 dozorców z Wyspy Djabelskiej w Gujanie wytoczyły zbiorową sprawę sądową o oszczerstwo i zniewagę przeciw młodej adwokatce, Mireille Moreger. Sprawa ta wejdzie niedługo na wokandy sądu i stanie się zapewne jedną z sensacji o ponurym kolorystyce nie tylko we Francji.

Początek sprawie pani Moreger dał jej pobyt w Gujanie. Młoda adwokatka spędziła tam bowiem w karnej kolonii dla przestępców kilka miesięcy. Po ślubie przyszła p. Moreger idea spędzenia miesięcy miodowych właśnie tam, skąd naogół ludzie nie wracają, w kolonii dla deportowanych, która się ciężko zasłużoną opinią piekła na ziemi. Walkę o skasowanie deportacji na wyspę djabelską podjął już zmarły w tragiczny sposób Albert Londres. Pod wpływem jego reportażu zdecydowała się pani Moreger na podróż i pobyt w Gujanie, aby przywrócić się i zobaczyć na własne oczy, to, co pod piórem Londres’a napawało czytelników strachem i oburzeniem.

Przedsięwzięcie — przynajmniej to trzeba — należało do rzędu niezwykłych. Spędzić trzy miesiące na wyspie o piekielnym klimacie tropikalnym, przyglądać się cierpieniom ludzi skazanych na dożywotnie prawie wygnanie — wymagało to wszystkich mocnych nerwów, wytrzymałości i poświęcenia dla idei. Udało się p. Moreger powrócić cało i zdrowo do Paryża i tu rozpoczęła ona systematyczną kampanię w prasie, opisując bez koloryzowania, ale i bez tuszowania prawdy wszystko, co widziała w Kajennie i na wyspie Djabelskiej.

Reportaże i artykuły wywarły wielkie wrażenie, opinia publiczna zareagowała. Zwiększa się też opór p. Moreger okazało się, że zesłańcy, którzy odcierpieli już swoją karę, nie mogą wrócić do kraju, lecz muszą jeszcze tyleż lat, ile spędzili na wyspie jako skazani, przeżyć w charakterze „wolnych” obywateli. Potem mogą — teoretycznie —

wracać do Francji. Ale jeden na tysiąc zdoła tego dokonać, bo nie mają oni za co opłacić podróży, ani z czem wracać. Po pięciu latach ciężkiej pracy przymusowej otrzymuje zesłaniec 200 franków, jako wynagrodzenie. Po pięciu drugich latach przymusowego „wolnego” pobytu — niema ani grosza w kieszeni, chyba długi. I los jego jest przypięczętowany — musi umierać w obcym kraju, pod niebem zionącym ogniem tropikalnym.

po rewelacjach p. Moreger nastąpiła odpowiedź zaatakowanej administracji kolonii karnej. Wpłynęła skarga 118 dozorców przeciw śmiałej adwokatce. Proces będzie zapewne długi i obfity w momenty dramatyczne, bo p. Moreger bronić będzie jeden z najlepszych adwokatów paryskich, mr. Le Grand. Przed sądem i ławą przysięgłych przeważają świadkowie ze strony pani Moreger, ci zesłańcy i ich rodziny, którym udało się wrócić z Kajenny, ukaże też sądowi pozwana fotografie, które zdejmowała podczas pobytu na Wyspie Djabelskiej, jako dokumenty i dowody prawdy. Co dodaje sprawie o Gujanę i reformę kolonii na Wyspie Djabelskiej akcentu i koloru w oczach publiczności, to fakt, że w roli oskarżyciela publicznego staje młoda, nieznaną nikomu kobieta.

K. M.

„Wydeptanie” granicy

W Helston, wsi parafialnej w Anglii, utrzymał się do dziś zwyczaj zapoczątkowany w średniowieczu „obochodzenia granic” parafii. Co roku dozor kościelny z kościelnymi na czele udają się w dniu 10 maja z oryginalną procesją, która poprzez płoty, rowy, domy przechodzi ścieśniętą wzdłuż linii granicznej parafii. W średniowieczu w ten sposób znano granice parafii w spornych okolicach administracyjnych. Nazywano się to „wydeptaniem” granicy. Zwy-



Panie marynarzu, niech się pan wstrzyma z temi chusteczkami. — Właśnie skończyłam pranie, to możemy i swoje mogła wysuszyć przy jednej okazji...

2500 starych rękopisów jako dar dla Biblioteki we Lwowie

Dyrektor archiwum i muzeum m. Lwowa dr. Aleksander Czołowski dokonał aktu przekazania swego wspaniałego zbioru 2500 rękopisów na własność Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Darowane rękopisy sięgają chronologicznie końca XIII wieku (kronika Marcina Polaka) i obejmują materiał historyczny i archiwalny do czasów ostatnich.

Znajdują się tu m. in. statuty krzyżackie z XV w., księgi skarbowe, djarżusze, pamiętniki, Sylva Rerum itd. Osobny dział stanowią Galijska, t. j. materiały do dzieł b. Galijskiej, zbiór inwentarzy oraz opisów zamków i pałaców magnackich, skarbców i bibliotek. Sumarycznie i inwentarz dóbr i majątków, w ilości około 600, fascykuł, materiały do historii kościoła, klasztorów i cerkwi, mnóstwo ksiąg miejskich, żup solnych itp. dopełniają całości kolekcji.

Zamiast w kurzu i w sadzy podrzujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

(Dokończenie ze str. 4-tej.)

zarodniki, pozwalające na przetrwanie nawet przez 10 lat, bez utraty zdolności chorobotwórczej. Byłem świadkiem ciężkiej epidemii węgla pod Przemysłem, która wybuchła w 9 lat po węgelnym spowodowała podmycia przez wodę cmentarzy padłych koni. Jeden chory koń mógł zarazić setki innych, ponieważ bakterie szerzą się przez kał, z siennem dostają się do karmy, albo zostają przeniesione przez muchy. Też o nas, o nas, o nas, charakterystyczna się owrodożeniem, miosa, osutka i osłabieniem serca, przenosi się łatwo z jednego chorego zwierzęcia na inne, wydzielnia z nosa, pasza, kłębami do pojenia, t. p. Obydwie choroby są śmiertelne i dla ludzi.

Zastanówmy się teraz nad dodatkami stronami „bronit” bakteryjnej, w porównaniu z inną bronią.

Przedewszystkiem są tanie. 1 kg iperytu kosztuje od 100 zł i może zatruć tylko niewielką stosunkowo przestrzeń.

Bakterie kosztują grosze.

Żadna broń się nie mnoży. Wytworczą zaś posiadają jedną kolonię, by w przeciągu kilku dni, w bardzo prymitywnej pracowni uzyskać tysiące szperek, mogących wywołać nieobliczalną epidemję. Też waga bakterii nie odgrywa roli. Inna broń jest ciężka, transport drogi a przemysł bardzo trudny. Najdokładniejsza rewizja nie jest w stanie wykryć przemycanych bakterii. Można je wieść w pustej flasce, pod osłoneczką od zegarka, w ochraniaku do ołówka, w pustej kopercie a nawet w okładce paszportu. Kawalek chleba, kłębasy, pusta zapalniczka — wszystko może posłużyć szpiegostwu do

przemycania na terytorium wroga potrzebnych bakterii.

Jedną z najciekawszych rzeczy jest problem,

W jaki sposób mogą być bakterie użyte podczas walki.

Ponieważ chorobotwórcze ustroje mogą żyć tylko w temperaturze zbliżonej do ciała ludzkiego i otoczenia, nie będą mogły być wysuszone w postaci, ponieważ temperatura wysuszenia działa bakterioobójczo. Prawdopodobnie droga zrzucania kultur z samolotów, aby następnie przez rozbiście się ampułki i prądy powietrzne uzyskać zakażenie kropelkowe albo zakażenie pastwisk bakteriami węgla zostanie urzeczywistniona. Największą rolę przy szerzeniu epidemii odegrają szpiegostwo. Zatrucie studzien cholegry, paratylfem, postaranie się, by przy produkcji konserw przed zamknięciem puszek dostały się tam bakterie botulinum, dodawanie koniom do paszy zarodników węgla, szerzenie wszysk zakażonych — oto

okropna i niszczycielska praca szpiegów

na tyłach armji. Upadek higieny życia codziennego i zmniejszenie się odporności ogólnej dokonane restrykcjami. Robotwo pojawiające się w ogromnych masach podczas wojny też rozwinie zarazę.

Tak mniej więcej przedstawiają się możliwości walki bakteryjnej. A jaką drogą pójdzie obrona? Już w samej istocie walki bakt. leży to, że jest ona słaba: nie pozna ani wroga, ani tego, który ją stworzył. I może właśnie ta jej ślepa obojętność chroniła nas dotychczas przed

jej stosowaniem. Skoro wywołamy gdzieś u wroga epidemję, z chwilą zdobycia tego terytorium jesteśmy tak samo narażeni na infekcję, jak ludność wroga. Nikt nie waży się zdobywać okopów wroga, skoro najpierw zaszczepi tam dżumę. Wynika z tego, że walka bakteryjna na polach byłaby tylko pod jednym warunkiem możliwa:

posiadać o 100 proc. odporniejszą własną armję i zwierzęta.

na te choroby, które będą przeciw wrogowi stosowane. Dotychczas tylko szczepienie przeciwko ospie dało 100 proc. pewność.

Zakażenie kropelkowe jest możliwe tylko przy pewnej koncentracji. Tymczasem prądy powietrzne tak rozrzedzą kulturę, że przesłanie byłoby groźne. Słońce, światło, powietrze też działają bakterioobójczo. Ogółem bakterie będą stosowane najprawdopodobniej tylko na tyłach podczas mobilizacji albo większych przesunięć wojska. Możliwie że i też na ludność cywilną, dla wywołania depresji i paniki.

Obrona nie różni się prawie niczem od tej, jaką dziś prowadzi państwo podczas wybuchu epidemji. Jest to wykrycie źródła zarazy, izolowanie chorych, przecięcie dróg, któremi choroba mogłaby się szerzyć. Kardynalnym warunkiem będzie kontrola i chlorowanie wody do picia, czujna kontrola środków spożywczych i paszy, ciepłota paszorytów i niszczanie odpadków. Im wyższa higiena w danym państwie, tem prędzej da się infekcję stłumić. Ścisłe przestrzeganie rozkazów i przepisów sanitarnych przez uświadomioną ludność — to najpewniejsza obrona w myśl hasła: „Zorganizowanym i przygotowanym nic grozić nie będzie!” I. Mann.

Antywłoskie sankcje przestają obowiązywać

WARSZAWA (tel. wł.). We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o ustaniu mocy obowiązującej dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lipca 1935 roku w sprawie wykonania art. 16 statutu Ligi Narodów, który to dekret — jak wiadomo — wprowadził zarządzenia sankcyjne przeciwko Włochom. Po ogłoszeniu w dniu wczorajszym tego rozporządzenia, które weszło natychmiast w życie, wszelkie zarządzenia sankcyjne przestały już w Polsce obowiązywać.

Morze i kolonie

Problemy kolonialne Polski

Rozwój naszych stosunków zamorskich tak w komunikacji jak i handlu stwarza nowe możliwości i stawia nowe zadania polskiej polityce zagranicznej i handlowej. Określone polityce ożywiają bezpośrednią wymianę handlową między Polską a dalekimi krajami za oceanem. Ulegają poprawie nasz bilans płatniczy, odgrywają tak wielką rolę w stałości waluty. Nie należy jednak zapominać, że polityka handlowa zamorska powinna iść w parze z polityką emigracyjną. Nasz handel z krajami zamorskimi zarówno powinien otwierać nowe możliwości eksportu dla przemysłu w Polsce, jak i mobilizować na polu walki gospodarczej naszych wychodźców żyjących za oceanem.

Wychodźstwo nasze przeżywa w ogromnej większości w Ameryce. W Ameryce Południowej wychodźstwo nasze jest poważnym produktem artykułów kolonialnych, które Polska importuje w wielkich ilościach. W 1934 roku Polska sprowadziła za 300 milionów zł różnych towarów kolonialnych, w tym za 113 milionów złotych bawełny, a za 22 miliony kawy, herbaty i kakao. Produkty te zostały kupione w rozmaitych częściach świata od firm obcych, po większej części w kolonjach, które od nas nie prawie nie kupują. A jednak mogliśmy kupić te przedmioty w okolicach naszej emigracji w Ameryce Południowej, wprowadzając tym samym w bezpośredni kontakt eksporterów polskich w Ameryce z importerni w Polsce. Nie byłoby wówczas świadkami smutnego faktu, że w Brazylii jest bardzo wielu polskich kolonistów zbierających co rok kawę, której spowodu kryzysu nie mogą w Brazylii sprzedać, a tymczasem importery polscy kupują kawę od Brazylijan...

W szeregu produktów kolonialnych, importowanych do Polski, zajmuje miejsce najważniejsza bawełna. Polskie gospodarstwo krajowe posiada oddawna otwarte pole do pięknej i zyskowej inicjatywy: finansowanie polskich plantacji bawełny w Brazylii. Byłoby to idealnym dopełnieniem gospodarczym naszej polityki emigracyjnej, która dąży do dania ziemi za oceanem tysiącom naszych bezrolnych, wzamian za ziemię brakującą w przeludnionej Polsce.

Posiadanie własnych plantacji bawełny jest dla każdego przemysłu włókienniczego podstawowym warunkiem jego zdolności do konkurencji na rynkach międzynarodowych. Anglia zrozumiała to już bardzo dawno i dzięki temu w 1897 roku powstał w Londynie syndykat „Sudan Plantation”, który miał zorganizować produkcję bawełny w Sudanie. Kapitał zakładowy syndykatu został utworzony przez udział rząd angielski (35%), osób prywatnych zainteresowanych w kupowaniu terenów za morzem (40%), oraz przemysłowców włókienniczych (25%). W pięć lat potem (1902) powstała w Manchesterze „Cotton Growing Association”, instytucja subwencjonowana przez rząd i współpracująca z ministerstwami Kolonii oraz Spraw Zagranicznych. Pod jej magicznym wpływem produkcja w Sudanie wzrosła dzięki inicjatywie tego Towarzystwa i subwencjom rządowym od roku 1903 do 1922 dwudziestocześnokrrotnie. To samo dotyczy produkcji innych towarów kolonialnych jak kawa, herbata, kakao, skóry, kauczuk, sisal i inne surowce włókiennicze. Są to przeważnie towary, bez których żadne państwo cywilizowane istnieć dziś nie może, a zakup ich powoduje duże obciążenie bilansu płatniczego państwa dążącego o swe wydoby.

Niezmiennie ważnym czynnikiem w zagadnieniach kolonialnych Polski jest przyrost ludności polskiej. Sprawy te niejednokrotnie poruszane

były na łamach naszej prasy, mimochodem więc przypomnieć należy, że Polska ze swym przyrostem 18 promile stoi na czwartym miejscu co do intensywności urodzin. Ludność nasza powiększa się o blisko 1/2 miliona głów rocznie. Potrzebuje ona nowych terenów i nowych warunków pracy. Osuszenie błot polskich nie rozwiąże sprawy naszego przyrostu naturalnego, zwłaszcza, że jest to przedsięwzięcie trudne i wymagające społecznego porozumienia z naszym sąsiadem. Ze względów ekonomicznych i demograficznych Polska szukać musi uj-

ścia dla swych narastających sił. Jest to zadanie ogromne i zakrojone być musi na dalszą metę. W procesie tym Polska powinna wzmocnić się na starych polach kolonialnych i przemysłowych, gdyż zasady polityki gospodarczej są zmiennie jednakowe w przodujących na wielką i średnią skalę. A zresztą — na to, aby Polska stała się państwem kolonialnym, przetwarzającym surowce kolonialne na wielką skalę i wysyłającym do kolonii nadmiar swego ludności, musi ona od razu skierować swą politykę zamorską na szerokie wody.

PAMIĘTAJ, ŻE NAJLEPSZA GWARANCJA NASZEJ NIEZAWISŁOŚCI EKONOMICZNEJ I POLITYCZNEJ — JEST NIETYLKO WOLNY DOSTĘP DO MORZA I KORZYSTANIE Z WŁASNYCH SZLAKÓW HANDLOWYCH — LECZ RÓWNIEŻ SILNA MARYNARKA WOJENNA, — STOJĄCA NA STRAŻY NASZEGO MORZA!

Konferencja Żegluga Zachodnio-Indyjska uznała porty polskie za zasadnicze

W ostatnich dniach maja r. b. doszło do porozumienia z Konferencją Żegluga: „The Association of West India-Trans-Atlantic Steam Ship Lines”, w wyniku czego porty polskie Gdynia i Gdańsk uznane zostały przez tę Konferencję za porty zasadnicze („Basis ports”).

Fakt uznania portów polskich jako bazy portu przez wyżej podaną Konferencję stawia porty polskie w sytuacji znacznie korzystniejszej wobec innych portów konkurencyjnych,

gdzie ten sam sam odpadła niecelowy dodatek t. zw. „renga” i porty polskie pod względem frachtowych zwrotów zostały z portami kontynentalnymi jak Hamburg, Rotterdam, Antwerpia i t. d.

Ta obniżka frachtowa przyczyni się w znacznym mierze do ożywienia polskiego eksportu na trasie morskiej Gdynia-Gdańsk a porty zatoki Meksykańskiej i Kuby.

Co piszą o kolonjach

Ile wynoszą inwestycje mocarstw w kolonjach.

Pierre Mille na łamach „Ere Nouvelle” stwierdza, iż jako przykład racjonalnej polityki kapitalowej w kolonjach wymienić należy Anglię, która od 1929 r. zdołała ulokować 75 milionów franków swego „Colonial Development Fund” w mostach i drogach kolejowych, urządzeniach portowych i wodnych, zwiększając znakomicie wartość swych kolonii.

Niemniej zainteresowanie swymi koloniami wykazała 8-milionowa Belgia, która dzięki zainteresowaniu kapitału prywatnego, potrafiła 6.400 milionów franków ulokować w samem Kongo. Inwestycje Holandii w Indiach sięgają także pokasnej cyfry 16 miliardów fr. fr.

Jakże niemieńskie, kończy autor, wobec tego wygląda 40 milionowa Francja, która zdobyła się zaledwie na 10 miliardów franków pożyczki na całe swoje imperium kolonialne.

Anglia chce zachować kolonie i mandaty.

Dzienniki francuskie pilnie śledzą przebieg dyskusji w sprawie rewizji kolonii i mandatów w angielskim parlamencie. „Le Matin” stwierdza z satysfakcją, że rząd angielski ustępuje przed opinią publiczną, która wypowiada się stanowczo przeciw jakieg-

kolwiek zmianie stanu posiadania. Przed opinią tą musiał się ostatnio ugiąć także i Baldwin, który poprzedza uchylił możliwość dyskusji nad odstąpieniem komukolwiek angielskiej posiadłości, zostawił jednakże furtkę otwartą, jeżeli chodzi o rewizję mandatów. „Le Matin” cytując jednak ostatnie przemówienie Baldwina, w którym zmuszony on był sprawę rewizji mandatów uznać praktycznie za niemożliwą.

„Zanim zmiana wykonawcy mandatu stałaby się faktem, mówił Baldwin, potrzebna byłaby zgoda dotychczasowego mandatariusza, kraju, któryby z tego korzystał oraz Rady Ligi Narodów. Jeśli chodzi o nas, to Anglia nie przewiduje takiej zmiany i nie rozpocznie dyskusji rewizyjnej; gdyż cały problem zmiany instytucji mandatów miał być w ogóle przedmiotem badań międzynarodowych, to Rząd Angielski nie wystąpi ze swym projektem regulacji, bez zasięgnięcia opinii parlamentu.”

„Le Matin” uspokaja czytelników francuskich zdaniem Baldwina — „widzicie więc, że to nie jest kwestia, która mogłaby być zdecydowana szybko lub nagle”.

Zaburzenia w trawieniu. Znani internści stwierdzają, że użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stanowi prawdziwe dobrodziejstwo dla dróg pokarmowych przeładowanych jedzeniem i pićm. Zalecana przez lekarzy.

Kronika wybrzeża

Elektryfikacja największego ośrodka rybackiego nad zatoką Pucką.

Do Rewy największego ośrodka rybaków zatoki Puckiej doprowadzona została z Gdyni linia wysokiego napięcia. Z elektryfikacji Rewy korzystać będzie również szereg wiosek.

Bardzo ważnym szczegółem w powyższej elektryfikacji jest zamiana światła sygnalizacyjnego na mierzei Szpyrk (Mewia rafa), naftowych na elektryczne. W ten sposób będzie mierzyn, tak trudne do ominięcia w porę nocnej, dzięki sygnalizacji elektrycznej nie będą przedstawiały żadnej przeszkody dla statków, czy też kutrów dających do Pucka.

Samochodowe ambulansy pocztowe.

Po raz pierwszy w b. r. dla uprawnionych obsługi pocztowej nad brzegami otwartego Bałtyku odbył się sezon, dyrekcja poczt i telegrafów zarządziła kurs samochodowego ambulansu pocztowego, który już rozpoczął kurs na trasie: Wielka Wieś — Hallerowo — Jastrzębia Góra — Karwia. Samochód odwozi i dowozi pocztę trzy razy dziennie.

Prowizoryczna droga na Hel naprawiona.

Prowizoryczna droga samochodowa na Hel, która w czasie ubiegłego sezonu została zupełnie zniszczona, ulega naprawie, tak, że dojazd do samochodów możliwy jest aż do Juraty. Naprawa uskuteczniła została tylko na najbardziej zrujnowanych odcinkach.

Budowa drogi dojazdowej do portu rybackiego.

Kierownictwo budowy portu rybackiego Wielkiej Wsi-Hallerowa bardzo intensywnie buduje drogę dojazdową do portu rybackiego, którą połączy się z główną magistralą szosową łączącą Gdynię z brzegami otwartego Bałtyku. Droga biec będzie przez łąki, w niedalekiej odległości wód zatoki Puckiej, tuż na nasady Helu. Ostatnio wykonana została druga linja dojazdowa z dworca kol. w Wielkiej Wsi-Hallerowie do portu.

Sygnaly ratowników plażowych i miejsc strzeżonych.

Ponieważ na wybrzeżu rozpoczął się już sezon, na plażach pojawili się ratownicy plażowi, którzy na miejscach tak zwanych strzeżonych czuwają nad bezpieczeństwem kąpielących. I tak przewidzany jest wywieszona na maszcie chorągiewka czerwono-czarna oznacza „kapiel jest bezwzględnie wzbroniona”; żółta — oznacza „kapiel niebezpieczna”; żółta w morzu, w obrębie miejsc strzeżonego — „miejscie niebezpieczne”. Jednocześnie, albo powtarzający się głos trąbki, albo ostrzeżenie dla poszczególnych osób przed wypływaniem. Przeciagając bicie dzwonu lub gongu — „człowiek tonie, wszyscy z wody na brzeg”. Jednocześnie albo powtarzający się gwizdek — „potrzeba interwencji policji”.

4000 sztuk pali wbito pod mola portu rybackiego.

w Wielkiej Wsi-Hallerowie, przy czym zasypano wnętrza kamieniami w ilości 14.000 metrów sześciennych, oraz umocniono mola materacami faszynowymi i narzutem kamieniami od strony zewnętrznej na długość 120 metrów. Postępowanie prac jest obfitym i budzi ogólny pożytek dla sprawności wykonanych dotychczas robót.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Gdańsk — Wenecja wiślanych fal...

Przy „Langemark” znajduje się mały, ale wytworny gotycko-renanesansowy Dwór Artusa, dawne kasyno kupieckie, a dziś siedziba gdańska i zarazem bogate muzeum bezcennych pamiątek polsko-gdańskich, z najpiękniejszych czasów rozwoju Polski i Gdańska. Są tu więc i stare posęgi królów polskich jak Ksf. Jagiellończyk, czy Augusta III, sztandar z portretem króla Stan. Augusta, cenne stare obrazy jak zdobyte Malborka przez wojska pol. i gdańskie z 1460 r., jak „Orfeusz” Jana Vredemana de Vriesa, albo znany „Śśd Ostatczy” Antoniego Mollera z 1602 r.

W przyległej do Dworu Artusa — „Gdańskiej Sieni” urządzone obecnie zbiór i muzeum cennych pamiątek gdańskich, a na przedzielonych, renesansowych odrzwiach tej „Sieni”, wśród wytwornych ornamentów odrodzenia, można podzielić zobaczyć królewskie, polskie orły.

Szczerze i bogate czasy Jagiellonów przyniosły nietylko świetny rozwój starego Gdańska, ale także wygnały ponurą surowość średniowiecznego, krzyżackiego gotyku, na którego

miejscu zakrętował pogodny i dostojny uśmiech renesansu. Ten uśmiech renesansu

szedł do Gdańska przez Polskę. Wiek już prawie minął, gdy przelazł artysta włoski Filip Brunellesco, jak głosił z triumfem jego rodacy, „ukoronował starą Florencję kopułą na katedrze, — jakiej świat nie widział”, nim renesans doszedł do starego Gdańska. Przedtem odwiedził Kraków. Do Gdańska dojeżdża renesans nieco później, gdy już stary samok królewski i przedziwna kaplica Zygmuntowska były skończone, by jasnie blaskami piękna po wieki.

Nieco później przyszedł do Gdańska renesans inna drogą, a to z Holandii i z Flandrii, z ktorimi handlowe, portowe miasto miało liczne stosunki. Wrazliwy na piękno Gdańsk zdobył się na stworzenie z tych wpływów swoistego renesansu i z tej to epoki pochodzą najpiękniejsze budowle, albo też najsłodsze i najpiękniejsze nierzadki w duchu renesansu, dawnych gmachów.

Z tego czasu pochodzi przebudowa ratusza i Dworu Artusa, cały szereg pięknych bram, jak Brama Zielona, Wysoka, Długa, arseniał i ratusz Starego Miasta, oraz cały szereg najpiękniejszych fasad starych domów. Wśród artystów gdańskich w ciągu wieków — spotykamy często i Polaków jak Adriana Karfycza, który wyrzeźbił kilka posągów do Dworu Artusa — jak posąg św. Rajnolda i św. Krzysztofa. Cenionymi architektami gdańskimi na początku

17 w. byli Jan i Jerzy Strakowski, ojciec i syn, zaś w XVIII w. świetny artysta, rysownik i strycharz Daniel Chodowiecki. Z czasów baroku spotykamy w Gdańsku piękne studnie Neptuna przed Dworem Artusa, jej bogato rzeźbiony dół jest późniejszy, rokokowy, a posąg Neptuna jest dziełem artysty Adriana de Vriesa 1820 r. Bardzo cennym dla nas zabytkiem Gdańska jest barokowa kaplica króla Jana III Sobieskiego, poważna i spokojna, ale niezbyt piękna. Z wielu jeszcze innych osobliwości Gdańska, do najpiękniejszych i najcenniejszych należy patryjuszowski „Dom Ułahenów”, dziś muzeum z całym bogactwem wytwornych, nietylko z punktu widzenia artystycznego, wysokich wartościowych sprzętów. Bardzo wiele bezcennych zabytków ma także i Muzeum miejskie, leżące na „Przedmieściu” przy ul. Reżmickiej, gdzie mamy przedmiot 800 cennych obrazów i 12 tysięcy rysunków, szkiców i akwarel. Tu też na „Przedmieściu” jest stary, cenny kościół gotycki św. Trójcy z kaplicą św. Anny, zbudowana przez króla Kazimierza Jagiellończyka, mający bogato ozdobioną fasadę.

Niemieło uroku dodają starym ulicom miasta — dawne, średniowieczne, a nieraz potem przebudowane bramy, jak Wysocka brama, Zielona brama, brama Długiej ulicy — i liczne inne niekiedy bardzo oryginalne jak taka charakterystyczna wieża — Żółwa nad Motławą z 1411 r.

Jednym słowem stary Gdańsk miał zachować dostojny wdzik swego bogatego przeszłości, a dowodem tego są właśnie te bezcenne zabytki architektury i sztuki, które dotąd w swych murach mieści. Wszystkie te one ostateczki, a nawet ślady zatartych orłów polskich świadczą, że Gdańsk swój przepych, skarby i bogactwa zdobywał przy wielkiej i późniejszej Polsce, a tem czem błękitna Adra dla Wenecji była dla naszego Gdańska i błogosławione nurty wiślanych fal...

Gdańsk jest... Wenecją wiślanych fal...

Widąc to i w porcie gdańskim... Pomimo rosnącej z dnia na dzień Gdyni, — nie różni się i społeczni powojenny Gdańsk... Przecież miasto nie kryzysu, port gdański jest o wiele pełniejszy i ruchliwszy niż przed wojną, a w r. 1928 był n. p. czas, że pojeździł okrętów przy wejściu do portu gdańskiego wyniosła przeszło miliony ton, czyli była przeszło cztery razy wyższą, niż przed wielką wojną. I dziś jeszcze po mimo rosnącej Gdyni i kryzysu, Gdańsk ma obrót morski i handlowy przeszło dwa razy wyższy niż przedwojenny, a przy jakiej takiej poprawie koniunktury gospodarczej w Polsce — ten obrót może się podwoić!

Bogactwem więc Gdańsk, jest rozkwit i bogactwo Polski. Stary Gdańsk pozostanie i pozostanie prawdziwie i nie na tem nie stracił... ani wiary, ani kultury, ani nawet języka...

Mówią o tem królewskie orły nad renesansowymi łukami starych bram miejskich, w tem właśnie miasteczku, w którym nieraz odzywa się głucha, fanatyczna nienawiść do Polski, do zwycięzcy własnej...

Ze Śląskich kopalń i hut

Praca robotnika na robotach publicznych musi być chroniona

W walce z klęską bezrobocia jedną z najważniejszych dziś metod stanowią roboty publiczne. Celem zatrudnienia największej części bezrobotnych organizuje się najczęstiej roboty publiczne przy tego rodzaju pracach, gdzie nie trzeba wielkich nakładów kapitałowych w formie kosztownych maszyn i surowców, gdzie największym kapitałem jest praca ludzka. Praca ta jednak da tylko wówczas dobre rezultaty, jeśli będzie właściwie zorganizowana, zarówno pod względem technicznym, jak i warunków higienicznych.

Niestety, niejednokrotnie zbyt małą uwagę zwracano na te zagadnienia zarówno przedsiębiorcy, jak i organizatorzy robót publicznych. Wypadki przy pracy, brak pierwszej pomocy, powodujący śmierć nawet asfektów lekkiego wypadku, niewłaściwe warunki higieniczne i złe mieszkaniowe, złe odżywianie, brak dbałości o czystość, o racjonalnie zorganizowany odpoczynek — powodują liczne straty, które odbijają się ujemnie zarówno na jednostkach, jak i na całej organizacji robót.

Złe warunki pracy, niewłaściwie ustalone stawki płac są ponadto przyczyną rozgorączkowania robotników, stanowiąc łatwe podłoże do agitacji, do wybuchu walk i strajków.

To też należy z wielkim uznaniem podkreślić, że zagadnienia te znalazły pełne odzwierciedlenie u czynników rządowych i ujęte zostały w formie wydanej ostatnio instrukcji ministra opieki społecznej w sprawie nadzoru inspekcji pracy nad robotami publicznymi.

Instrukcja wychodzi z założenia, że należy wymagać od robotnika, zatrudnionego na robotach publicznych, gorliwości i sumienia w pracy, trzeba mu natomiast wzamianować na to dać odpowiednie warunki do pracy, oddać więc oprócz pełnego ubezpieczenia społecznego, jakie zagwarantowane ma każdy robotnik, trzeba dbać o jego zarobki, o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Bezrobotny, który przez szereg lat bezrobocia nie mógł się odpowiednio odżywiać, wykonywać pracę, spełniać swoje obowiązki, nie będzie zdolny do zbyt dużego wysiłku fizycznego; z sytuacją tą należy liczyć się przy ustalaniu początkowych norm wydajności pracy. Względem ten musi być brany pod uwagę przy ustalaniu akordów i stawek płac przy robotach publicznych, zdarza się bowiem nieraz, że przewidziana płaca robotnika może uzyskać jedynie, o ile pracuje więcej, niż 8 godzin dziennie.

Instrukcja poleca zwracać baczną uwagę na sprawę bezpieczeństwa pracy, na organizację pierwszej pomocy i podręcznej apteczki, wykwalifikowanego sanitariusza na miejscu przy większych zespołach, lub przeszkolonego robotnika przy zespołach mniejszych. Kierownictwo robót musi dbać o właściwe zakwaterowanie robotników, o dobre zorganizowanie ich dojazdów, musi ich zapracowywać w dobre i tanie produkty żywnościowe, czy to w drodze umów z kooperatywami

lub sklepami mieszkaniowymi, czy też przez zakładanie własnych spółdzielni lub sklepów.

Robotnik musi mieć możliwość właściwego odżywiania się, spożycia gorącej strawy, a nie tak, jak dziś często się zdarza, żywić się przez cały czas ciężkiej pracy jedynie pokarmami suchymi i zimnymi. W tym celu należy zorganizować stałe kuchnie, lub polowe, dać możliwość ogrzewania strawy robotnikowi, dostarczać gorącej wody na herbatę.

Praca robotnika musi się odbywać w warunkach higienicznych; musi on mieć możliwość umycia się, wykąpania, umycia rąk przed jedzeniem — można w tym celu zaistalować łatwo i tanim kosztem właściwe polowe urządzenia do mycia, polowe natryski w wypadkach zatrudniania robotników zdala od osiedli. Robotnicy muszą otrzymywać przy pracy dobrą, zdrową wodę do picia lub inny napój; przy pracach mokrych, wywołujących szereg ciężkich schorzeń, reumatyzmów, należy im wydawać ubranie i ubiwo ochronne.

Instrukcja zwraca również dużą uwagę na dobrą organizację odpoczynku robotników, we właściwie zorganizowanych i czysto utrzymanych budynkach, chroniących ich od słońca.

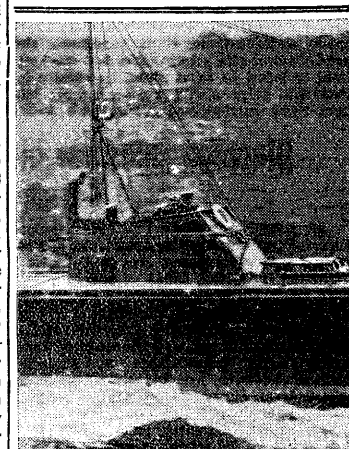
Kierownictwo robót winno też dbać o odpowiednie wykorzystanie chwil wolnych od pracy, zorganizować akcje kulturalno-oświatową, doszkolenie zawodowe, wychowanie fizyczne i sporty.

Cała ta planowo pomyślana i jasno sformułowana w instrukcji organizacja nie wymaga bynajmniej nakładu kapitałowego — głównie potrzebna jest tu dobra wola i zrozumienie, że dobre warunki pracy opłacają się wielokrotnie, zaoszczędzając nieprodukcyjnych wydatków na leczenie chorych i niezdolnych do pracy, czynią pracę znacznie wydajniejszą, a państwu przysparzają zadowolonych, a nie rozgorączkanych obywateli.

Opłakane stosunki w fabryce „Luksus” w Brzeziu nad Olzą

Kilka razy pisaliśmy obszernie o zafascynowanych stosunkach panujących w osławionej fabryce skór „Luksus” w Brzeziu n/O pow. rybnickiej, własności p. Wł. Żurka. Ostatnio znowu dochodzi do zgryzotów w wymienionej fabryce. W zarządzie fabryki panuje wielkie niezadowolenie z powodu obranej rady zakładowej i utrudnia jak tylko pracę Radzie. Przedewszystkiem nie chce uścić pomieszczenia na biuro rady, nie daje materiałów piśmiennych, pieczęci. Jest to oczywiście niezgodne z ustawą o Radach Zakładowych.

Pozatem z terenu fabryki skór „Luksus” dochodzą nas skargi, że kierownik jej p. Białas mimo zobowiązania się piśmennie wobec robotników uiszczenia zaległych 3 tygodniowych zarobków w trzech kolejnych ratach nie uiszczał dotąd ani jednej raty, a wprost przeciwnie, pozwala sobie na opóźnianie terminu wypłat zarobków bieżących. Jeżeli chodzi o inne szkodzenie robotników, to znajdują one wyraz w wysocy niesprawiedliwym podziale świętówek. Podczas kiedy większość robotników objętych zostaje świętówkami, nieliczni wybrańcy p. kier. Białasa pracują w tym czasie. Zatrudnia się ich nawet w godzinach nadliczbowych. (Czy pan Białas płaci tym robotnikom ustawą przewidziane procenty za godziny nadliczbowe?). Ponadto p. Białas zabrania przedstawicieli ZZZ wstępu na teren fabryczny, nie wyłączając zebrań załogowych. Jest to oczywiście bezprawie, znowu kolidujące z ustawą o radach zakładowych.



Zajęcie nasze przedstawia angielski torpedowiec całkowicie nowej konstrukcji. W jeździe próbiej tego okrętu wojennego osobiście wziął udział król Edward.

Sukces listy ZZZ w Zakładach Elektrolitycznych w Szopienicach

W dniu wczorajszym odbyły się w Zakładach Elektrolitycznych w Szopienicach wybory do Rady Zakładowej. Uprawnionych do głosowania było 103 osoby, z tego głosowało 99 osób. W wyniku wyborów Z. Z. Z. uzyskał 60 głosów (3 mandaty i 1 uzupełniający), klasowe związki zawodowe 38 głosów (2 mandaty). W związku z tem wyborami nadmienić należy, że w stosunku do roku ubiegłego stan posiadania ZZZ powiększył się o 1 mandat i 1 uzupełniający.

Bolączki robotników Rybnickiego Browaru

W tych dniach odbyło się załogowe zebranie robotników Rybnickiego Browaru w Rybniku. Na zebraniu tem została porwzięta uchwała o zwrócenie się do dyirekcji z kategorięcznym wnioskiem zniesienia świętówek, które powodują przedłużenie pracy w dniach następnych. Oczywiście, że za pracę w godzinach nadliczbowych robotnicy nie otrzymują zapłaty, a tylko muszą je odświadczać w stosunku godzin za godzinę z pominięciem procentów należnych za godziny nadliczbowe. Ponadto domagała się załoga zniesienia 2-godzinnych przerw obiadowych, a wprowadzenia wzamian przerw półgodzinnych. Między innymi sprawami poruszone sprawę podwyżki zarobków dla niektórych robotników opłacanych wedle stawek bardzo niskich. Na koniec na wniosek sekretarzy Piątki i Kubiaka jako referentów na omawianiem zebrania została powzięta uchwała o konieczności zawarcia z zarządem browaru taryfy plac stosowanych we wszystkich browarach Śląskich. Jak nas informują — Związek ZZZ rozpoczął już z zarządem browaru pertraktacje odnośnie wyżej omawianych spraw.

Robotnicy fabryki cygar w Wodzisławiu na Fundusz Obrony Narodowej

W związku z uchwałą podjętą w wniosku sekr. ZZZ p. Piątki przez załogę wodzisławskiej fabryki cygar ofiarowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej dzińkowego zarobku pod warunkiem, że na przepracowanych przeciętnie miesięcznie 12 dniówek zostanie im 1 dniówka dołożona na dowiadujemy się, że Generalna Dyrekcja P. M. T. w Warszawie zezwoliła na wykonanie uchwały załogi. Załoga fabryki cygar będzie więc dodatkowo pracowała w dniu 6 bm. Zarobek z tej dniówki przeznaczają robotnicy wspomnianej fabryki na FON.

DUMNY. — Pański ojciec ma wspaniałe słwo wtoły. — Tak. Mnie ma je do zawdzięczenia. NAJDŁUŻSZE DNI. Naukowcy! — Kiedy on najdlużej dni? — Uszeń! — Tęto mówi, że od 20-go. Mama nie może się doczekać pierwszego.

ADAM NASIELSKI.

W sieci szpiega

POWIEŚĆ.

— O —

— Zaraz zobaczę. Stary telefonował przedtem w tego sprawie. Przed chwilą zaś dzwonił, by go nie rewidować.

— Mały, drzącami, od nadmiernego użycia alkoholu, gacekami przewertował papiery, leżące na stole. Wziął jeden z nich. Była to fotografia Juliusza i napis: umieścić w pokoju Nr. 13. Nie gnębić go i zostawić względną swobodę. — Podpisano Prof. B.

Alkohol zamroził małego. Zamiast 13 przeczytał 15.

— Umieścić go w pokoju 15. Nie gnębić go i dać swobodę.

— Drab patrzył nań osupiały.

— Wpakować go do basenu?

— Nie nudź mnie więcej — krzyknął mały. —

— Mówię do pokoju 15 — powtórzył z pijackim uporem

wyższym głosem, wskazując palcem na pismo.

— Słuchaj C 31, czy szef pozwolił ci cię?

— Nie twoja rzecz. Marsz stąd!

Drab nie umiał zcytać. Wyszedł, potrząsając głową. Co to jego obchodziło. Miał wypchnąć rozkaz.

Reszta to rzecz szefa i jego rąk. Chęć zatopić tego

sympatycznego młodzieńca w basenie, to ich w tem

nie było słowa.

Wyszedł z pokoju i skinął na czekającego tam dru-

skiego łotra, który wciąż trzymał Juliusza za rękę. Wy-

szedł szepnąć coś do ucha niższemu. Ten spojrział nań

pytająco. — Obaj spojrzeli po sobie, a potem na więźnia.

Juliusz nie widział wzroku politowania, jaki nań skierowa-

li. Gdyby nawet widział ich spojrzenia na niego

zwrócone, nie zrozumiałby ich. Tak patrzył dozorca na więźnia, który ma być nazajutrz skazany. A Juliusz nie spodziewał się przecież rychłej śmierci.

Niższy drab puścił teraz jego dotychczas mocno trzymaną rękę.

— Pan będzie łaskaw przodem — zaszeplecił wyższy.

Zaszeplecił, bo delikatne słówka nie przechodziły mu przez gardło, przywykłe do gruboskórnych słów. Juliusz zaś nie mógł pojąć tej nagłej zmiany na lepsze w zachowaniu się dwóch eskortujących go łotrów.

Stanęli przed pokojem Nr. 15. Jeden z nich otworzył drzwi kluczem, który wyjął z pęku, jaki nagle znalazł się w jego ręku. Otworzył drzwi naosiecz.

— Czy będę mógł palić? — zapytał Juliusz.

— Tak. Może przynieść panu papierosy.

— Nie, mam własne.

Wyjął pudełko z kieszeni i poczęstował każdego z nich. Patrzeli nań tak, jakby za chwilę mieli wybuchnąć płaczem, szczególnie wyższy, który nawet otarł sobie oczy. Tego jednak Juliusz nie widział. Ciężkie drzwi zamknęły się za nim, z lekkim hukiem.

— Bert — odezwał się teraz wyższy drab, wyjmując klucz z zainku.

— Bert — on jest jakiś inny niż wszyscy, którzy tu byli dotychczas. Taki delikatny. On napewno nie ma nic wspólnego z „tą robotą”. Widziałeś, poczęstował nas papierosem. Żal mi go. Dałbym mu chętnie uciec.

— Ciszej Dan! — zgromił go Bert — nie gadaj głupstw, to nie twoja rzecz. Dan jednak zamilkł.

— Nie chce mi się pomicieć w głowie, żeby tego młodego, miłego młodzieńca mieli zatopić żywcem w basenie. Ma takie dziecięce spojrzenie. Co on mógł złego wyrządzić? C 31 jest pijany. Może przez pomyłkę podał podłóg 15, zamiast innego. Mam ochotę zapytać szefa.

— Dan, pamiętaj co ci radzi doświadczony przyjaciel. Nie wtrącaj nosa w nieswoje rzeczy, bo ci go utracą. Był tu jeden taki, co dużo gadał. Niema go już na tym świecie — zrobił znaczący ruch ręką. Mówię ci, że ty Dan nie nadajesz się do naszej „roboty”, za delikatny jesteś. Jeżeli nie powściągniesz się, źle skończysz. Jak ten tam za drzwiami.

Bert wskazał ręką na drzwi pokoju, w którym był Juliusz.

Dan patrzył z uporem na te drzwi. Rozważał sobie widocznie coś w głowie i powziął jakieś postanowienie, podszepnął: „pójść”. Bert nie słyszał tego. Nie był taki sentymentalny, jak jego towarzysze. Żal mu też było tego młodzieńca tam za drzwiami, ale to nie była jego sprawa. Szef wie co robi.

— Nie chodź już Dan. Nie gap się tak długo jak baba, pociągaj Dana za rękę i obaj zniknijcie wkrótce w głębi korytarza.

Juliusz ogłądł pokój, w którym się znajdował.

Dziwny to był pokój.

Za całe umeblowanie miał tapczan drewniany z leżącą na nim poduszką słomianą, a właściwie workiem wypełnionym słomą. Ściany były wysokie i gładkie. U góry znajdowały się dwie podniesione kłapy żelazne. Juliusz nie rozumiał przeznaczenia tych kłap. Niebawem miał się naocznie przekonać, na co te kłapy służą. W pokoju paliła się dość jasna lampka.

Okna pokoju prawdopodobnie wychodziły na podwórce, bo nie słychać było żadnego hałasu ulicznego.

Juliusz był zmęczony. Zbliżył się do jedynego mebla w tym pokoju, który musiał służyć także jako krzesło — do drewnianego tapczanu z poduszką słomianą. Usiadł i oparł ramię na „poduszce”.

Była przesiąknięta wodą. Stwierdził to ze zdziwieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Sobota,

4

lipca

Dzisiaj: Józefa Kalas.
Jutro: Antoniego Zak.
Wsch. słońca: 3.39.
Zach. słońca: 19.57.

Depesze holdownicze.

Na ręce Pana Wojewody Grzyńskiego na deszy ostatnio depesze następującej treści: „XV Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich powiatu lublińskiego, obradujący w Lublińcu w dniu 28 czerwca br. zaświadczają, że Powstańcy powiatu lublińskiego stoja wiernie przy Twojej osobie i pragną dalej pracować z Tobą nad uratowaniem i pogłębieniem uczuć narodowych na Śląsku”.

Walny Zjazd Delegatów Zw. Powstańców Śląskich na powiat Pszczyną, obradujący w Międzybóżu dnia 28 czerwca 1936 r., przesyła Ci Dostojny Panie Wojewodo, wyraża głębokiej czci oraz szczerze podziękowanie za Twoją dotychczasową pracę dla ludu Śląskiego i zapewnia Cię, że nadal — jak dotychczas — pracować będzie razem z Tobą nad uratowaniem i pogłębieniem uczuć narodowych na Śląsku”.

Wydawanie naturalii i wypłata zapomóg bezrobotnym
Nastąpi od dnia 6 do 30 bm. Kom. Urząd Pośrednictwa Pracy w Katowicach wydał komunikat, w którym wyszczególnił dokładnie terminy i dane dotyczące wypłat i wydawania Komunikat ten został wyszczególniony we wszystkich placówkach miejskich dzielnicy Katowice.

Konferencja w sprawie eksportu zboża do Niemiec
W środę, dnia 9 bm. odbędzie się w Śląskiej Izbie Rolniczej konferencja sier rolniczych celem ustalenia stanowiska rolnictwa w sprawie konwencyjnego eksportu zboża do Niemiec w sezonie 1936/37. Udział w konferencji wezmą przedstawiciele organizacji rolniczych na Śląsku.

Niedzielną dyżur lekarzy
W ramieniu Ogólnomiędzyskiej Kasy Chorych na miasto Katowice w niedzielę, dnia 5 bm. pełnia op.: dr. Krajewski, Katowice, ul. Dyrekcyj na 3, oraz dr. Steinitz, Katowice, Pl. Wolności nr. 11.

Upały sprzyjają dojrzewaniu zboża.

Ostatnio panujące upały i pogoda o silnym nasłonecznieniu sprzyjają dojrzewaniu zboża, dzięki czemu należy oczekiwać dobrej jakości ziarna. Upały prawdopodobnie przyspieszą również termin żniw, których początek sfer rolnicze oczekują około 10 bm. Zbiory ozimego jęczmienia i ozimego rzepaku już się rozpoczęły.

Ofiara na F. O. M.

Związek Polskiej Młodzieży Ewangelicznej Wolew Śl. z okazji uroczystego zjazdu odbył w Cielicynie w dniu 28 czerwca br. złożył na F.O.M. zł. 25.

Wycieczka rodaków z Opolszczyzny w Krakowie.

W dniach 27, 28 i 29 czerwca przebywała w Krakowie pielgrzymka ludu śląskiego z opłatom: Wielkie Strzelićce i Opole, prowadzona przez znanego działacza Jana Wawrzynka, prezesa Związku Polaków na Śląsku Opolskim, Pielgrzymka licząca 100 uczestników, zwiedziła kościoły i zabudki Krakowa, tudzież saliny wielkie, korzystając przytem z objaśnień rodaków z Niemiec, słuchaczy U. J. Uczestników przywitał na Wawelu uieniem Polskiego Związku Zachodniego prezes Krak. Kola, który wezwał Opolan do dalszego organizowania liczych pielgrzymek do duchowej stolicy Polski. W związku z tem prezes Wawrzynk, dziękując za należytą opiekę, zapowiedział przybycie kilkak takich pielgrzymek jeszcze w lipcu br.

Przejazd koni i wozów w Katowicach.

W dniach 9, 10 i 11 bm. o godz. 8 odbędzie się w Katowicach na placu położonym po stronie zachodniej przedłużonej ulicy Kościuszki między oszardkami działkowymi i Parkiem Kościuski przejazd koni i wozów, którym podlegają: 1) konie urodzone w 1932 roku, 2) konie starsze, dla których z jakiegokolwiek powodu obecni właściciele nie posiadają dowodów tożsamości względnie dla których wydane zostały duplikaty dowodów tożsamości, 3) konie urodzone w latach od 1921 do 1931 dla których wystawiono dowody tożsamości i zaliczono do kategorii W-1, W-2, A-1, A-2, C, lub T, 4) wozy i uprzęże. Pojazdów osobowych, platform oraz wozów specjalnych jak: mleczarskie, piekarskie, rzemieślnicze (tzw. wozów resorowane) nie należy do przejazdów sprowadzać. Za punktualne odpowiadanie na ich właścicieli względnie za rzadzenia będzie karana grzywna względnie za resem.

Odbiór leń dla bezrobotnych członków K. S. M.
Na ostatnim posiedzeniu Okręgu katowickiego KSM, omawiana była sprawa utworzenia dla bezrobotnych członków organizacji na Zadolom. Odbiór ten pomógł 200 złotych i rozpoczął się już od 20, 7, i trwać będzie do 23, 8 br. Fachowe komisje zapewnią uczestnikom oprócz bezrobotnego spędzenia czasu, także wiele osobistych korzyści.

Strajk okupacyjny w fabryce „Helios” w obronie warsztatu pracy

Wczoraj o godz. 11-ej przedpołudniem załoga robotnicza i urzędnicza fabryki żarówek „Helios” w Katowicach przy ul. Krakowskiej przystąpiła do strajku okupacyjnego. Wszyscy pracownicy w liczbie 285 osób, z kierownictwem technicznym na czele, — wstrzymali się od pracy i wydali komunikat, w którym przedstawiają tło strajku.

Otóż, jak wynika z komunikatu i relacji naszego współpracownika, który zasięgnął informacji od komitetu strajkowego, — strajk okupacyjny ma być wyrazem protestu przeciwko zamierzonej przez obecnych właścicieli sprzedaży fabryki kartelowej żarówkowemu, co w konsekwencji grozi uniemożliwieniem fabryki, względnie zmniejszeniem produkcji.

W wyniku uchwały strajkującej, komisja strajkowa z przewodniczącym rady załogowej Tatulą i delegatem ZZZ Strajkowskim odbyła konferencję z inspektorem pracy, któremu przedstawiła postulaty strajkującej załogi. Dziś odbędzie się druga konferencja w inspektora pracy przy udziale właścicieli fabryki, a niezależnie od tego uda się delegacja do Pana Wicewojewody dra Saloniego. Strajkujący żądają zapewnienia, że w razie sprzedaży fabryki, produkcja nie ulegnie redukcji, a w związku z tem nie zostanie zagrożony byt pracowników fabryki.

Dotychczasowe usiłowania załogi w celu porozumienia się z dyrekcją fabryki nie dały pozytywnych rezultatów; dyrekcja wzbrania się zapewnić załozce wysunię-

tych przez nią postulatów. Strajkujący dla zapewnienia bezpieczeństwa na terenie fabryki zaprowadzili służbę porządkową celem zapewnienia ochrony narzędzi pracy. Zaznaczyć trzeba, że fabryka żarówek „Helios” jest drugą co do wielkości tego rodzaju fabryką w Polsce, a udział jej w ogólnej krajowej produkcji żarówek wynosi 40 procent.

Sądzić należy, że inspektor pracy i władze wojewódzkie doprowadzą do załagodzenia zatargu i przywrócenia normalnej pracy w fabryce przy zapewnieniu załozce walczącej o zachowanie warsztatu pracy wysuniętych przez nią postulatów.

Na autobusy nie będziemy już czekać na ulicy

Katowice, 4 7.
W ub, czwartek Dyrekcja Śląskich Linii Autobusowych zaprosiła przedstawicieli prasy śląskiej, by pokazać nowe lokale swych biur i nową poczekalnię dla pasażerów. Mieszcza się one w własnym domu Śl. L. A., w najbliższym i dogodnym dla publiczności punkcie, na rogu pl. Marsz. Piłsudskiego i ul. Zamkowej (pl. Piłsudskiego 7).

Nowację tę należy powitać z uznaniem, gdyż dotychczas pasażerowie musieli wyczekiwać odejścia wozów na ulicy, bez względu na pogodę i warunki atmosferyczne. Stan ten budził często niezadowolenie. Nową poczekalnię stanowi obszerna sala z wygodnymi ławkami i stolami; w jednej ze ścian mieści się okno informatora, który udziela wyjaśnień przez cały czas ruchu autobusowego. Niezwykle ważną

instalację stanowią ustępy, mieszczące się w podwórku domu, ubikacje publiczne, których brak w śródmieściu Katowic (w ten sposób Śl. L. A. wyrecytuje magistrat, który jako nie kwapi się z budową publicznych klozetów!) — W najbliższych dniach w poczekalni zostaną instalowane zegary i świetne tablice autometryczne, ogłaszające wyjazd autobusów. Należy zaznaczyć, że narożnik placu jest główną stacją autobusową, bowiem koncentruje 80 proc. kierunków linii.

W dalszych ubikacjach mieszczą się biura przedsiębiorstwa, łatwo dostępne dla publiczności i gabinet dyrektora Linii, p. Fr. Młeksza, pod którego sprężystym kierunkiem Linie, polskie przedsiębiorstwo użyteczności publicznej — stale rozwijają się i produkuje za wszystkich województw w naszym państwie.

Dlaczego zniesiono niektóre linie autobusowe i tramwajowe?

Jak wiadomo, z dniem 1-go lipca zniesiono kurs autobusów na liniach, łączących: 1) Chorzów 1 z Siemianowicami, oraz 2) Katowice z Wielkimi Hajdukami. Odjazd na odcinkach tych będą kursowały tylko tramwaje. Z drugiej strony znowu zniesiono kurs tramwajowy na przestrzeni między Katowicami a Siemianowicami, a pozostawiono na linii tylko autobusy. Zmiany te zostały wprowadzone ze względów oszczędnościowych, jednakże nie odbija się na mieszkańcach Śląska ani gospodarkę — gdyż ceny przejazdów czy tramwajami, czy też autobusami na poszczególnych liniach były identyczne, ani też nie ucierpi na tem sama sprawność komunikacyjna. Jeżeli, to różnice będą w czasie: na korzyść tam, gdzie zanisat trawaju będzie kursował autobus.

W sprawie zniesienia wspomnianych linii otrzymaliśmy następujący komunikat:

W wyniku dogotowanych pertraktacji pomiędzy Związkiem Celowym i Śląskimi Kolejkami Elektrycznymi zawarto porozumienie, według którego z dniem 1 lipca br. Śląskie Linie Autobusowe uniemożliwily deficytowe linie Chorzów 1 — Siemianowice i Katowice — Wielkie Hajduki, zaś Śląskie Kolejki Elektryczne — linie Katowice — Siemianowice, Odjazd więc na przestrzeni Chorzów 1 — Siemianowice i Katowice — Wielkie Hajduki kursować będą wyłącznie tramwaje, zaś na przestrzeni Katowice — Siemianowice tylko autobusy. Dalsze prowadzenie powyższych linii przez oba przedsiębiorstwa spowodowałoby powiększenie deficytu tak linii autobusowych jak i Kolejki Elektrycznych i ze względów gospodarczych porzućmienie było konieczne.

Posługujcie się bonami zapomogowymi przy udzielaniu jałmużny

Nie dawajcie nigdy gotówki. Prawdziwie biedny, z wdzięcznością przyjmie jakiegokolwiek jałmużnę. Naprawdę biednym nie jest, który na lasie, na widok otrzymanego bonu zapomogowego. Zbieracy, żądający jałmużny w gotówce, wydają po największej części pieniądze na zbyteczne rzeczy np. wodkę, papierosy itp. Bonus w kuchniach ludowych za 10 groszy w bonach już otrzymał cmoże biedny śniadanie bonach już otrzymał cmoże biedny śniadanie względnie obiad. Inne towary wziętą za zbieranie bonu otrzymuje się przez Biuro Katowickiego Okręgu Caritas przy ul. Krasieńskiego naprzeciw Zakładów Technicznych (Nowy Dom).

Bony można nabyć po 2 — 5 — 10 groszy w następujących miejscach:

Katowice:
1) Katowicki Okręg Caritas, ul. Krasieńskiego, go naprzeciw Śl. Zakładów Technicznych, pl. 332,36 2) Księgarnia Katolicka, ul. św. Jana 14, 3) Księgarnia Nowicka, ul. Bronisława Pierackiego, 4) Księgarnia TOL, ul. Francuska, 5)

Tabak, fabryka czapek, 3 Maja, 6) Wojciechowski skład kol., Kościuski 22, 7) Czarnecki, skład kol., Żwirki i Wigury, 8) Sikora skład kol., Kościuski 33, 9) Probstowski przy kościele katedrałnym, ul. Mikołowska, 10) Piotruska, drogeria pod Orłem, ul. Marszałka Piłsudskiego 66, 11) Korol, skład kolonialny, Mikołowska 17, 12) Gąda, piekarnia, Jagiellońska 5, 13) Probstowski przy kościele garnizonowym, Kopernika.

Zawody:

1) Leszik, skład kolonialny, ul. Krakowska 46, —

Bogucice:

1) Probstowski Bogucice, ul. Ks. Markieckiego, 2) Zakład ks. Markieckiego SS. Jadwiżanki, 3) p. Łukaszowska, ul. Markieckiego 37 i p.

Zależe:

1) Drogeria pod Orłem p. Mielcarski, ulica Wojciechowskiego 53, 2) Drogeria Fikus, ulica Wojciechowskiego 28, 3) Knopp, skład kolonialny, ul. Wojciechowskiego 20.

Dab:

1) Komendant Policji p. Rybtor, Policja

Powrotne żółte kolejowe na Targi Gdyni.

Zwiedzającym Targi Gdyni w czasie od 12 lipca br. przysługują żółte kolejowe w drodze powrotnej w wysokości 75% nominalnej ceny biletu. Celem korzystania ze zniżek należy zaopatrzyć się przed wyjazdem w biurach „Orbis” w karte uczestnictwa w cenie 2 złote. Za znaczamy, że posiadacze kart uczestnictwa mają wstęp na Targi Gdyni bezplatny. Karty uczestnictwa uprawniają do otrzymania zniżek od dnia wyjazdu do 12 lipca włącznie.

Oko w oko z policją.

Dnia 30 ubm. w południe na ul. Zamkowej w Katowicach jeden z wywiadów policji z Ka-

towic, zauważywszy pewnego osobnika, niosącego duży pakunek — zamierzał go przetrzymać. Ubym w ostatniej chwili odrzucił pakunek i zbiegł na plac targowy, gdzie znikł między tłumem. W pakunku znajdowały się rzeczy, po których z krzykiem mieszkaninów, dokonanej w dniu 30 ubm. przed południem na skłodę J. Łukowskiej z Katowic, ul. 3 Maja 15, dąkał sprawca wszedł zapomocą podobnych kluczy.

Uciele wamywaczą z Bytomia.

Dnia 1 bm. zatrzymano w Katowicach zawodowego wianycywcę, Józefa Benjsza, pochodzącego z Bytomia, a ostatnio zam. w Katowicach, ul. Batorego Nr. 2, poszukiwanego za różne przestępstwa.



Amerkański jubiler skonstruował rakietę, która wskutek silnych wybuchów tajemniczego gazu dolecieć może do stratosfery. Przedstawiona jest część rakiety jest aparatem dla pomiarów naukowych, który na zgóry przewidzianej wysokości automatycznie odrywa się od trzonu rakiety i przy pomocy specjalnego spadochronu opada na ziemię.

Tajemnica powodzenia u mężczyzn.

Codziennie dowiadujemy się, że kobiety, ciesząc się ogławieniem u mądów, niekoniecznie są pięknościami — wprost przeciwnie — często spotyka się panie bynajmniej nie obdarzone urodą, które jednak same otacza rękami wielbicieli. Krótkotrwala obserwacja wykazuje, że tajemnicę: kobiety te mają zawsze przy sobie, a otacza je obłok zawrotnego zapachu. Każda z nich dobrała sobie najodpowiedniejszą odzież pudru parafelki marki FORVIL CINO FLEURS. Najcenniejszą zaletą tego pudru jest, że nadaje on cerze nieporównałą pełną urok świeżości. Subtelny opłotk pudru FORVIL ma ujęcie przesiłnione i twardy i trzyma się na nim przez cały dzień nawet bez użycia kremu.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 11 bm. wyruszą z kościoła św. Piotra i Pawła w Katowicach polska pielgrzymka do Częstochowy, a wraca dnia 12 bm. Koszta podroży łącznie z wydatkami na muzykę, miesz. sw. itp. wynoszą tylko 4 złote. Zgłoszenia przyjmie do dnia 9 bm. włącznie kancelaria kościoła katedralnego, lub też przewodnik, Wład. Franczyk, ul. Poniatowskiego 16, obok kościoła. Z nadzorującą się sposobnością należy liczyć korzystać.

Kto zna Kwiatkowskiego?

Dnia 30 lipca 1933 r. Kwiatkowski Marian urodz. 27 lipca 1882 roku, żonaty z Janiną Kwiatkowską, mający 4 dzieci, będąc na służbie w Carlepoint (Oise), uległ nieszczęśliwemu wypadkowi a następnie powrócił do Polski, Konsula Generalny R. P. w Paryżu prosi o ustalenie miejsca pobytu Kwiatkowskiego, z tem, że sprawę o odszkodowanie toczy się przed sądem cywilnym w Paryżu — Francja. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ewent. ustalenia miejsca pobytu poszukiwanego Kwiatkowskiego Mariana na ten, terenie należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Z Katowickiego

(K) Targ na bydło w Nowej Wsi.

Następny targ na bydło w Nowej Wsi odbędzie się w wtorek, dnia 7 bm. na terenie obok placu targowego.

(K) Okradziony klozek w Michałowicach.

W nocy na 1 bm. po oderwaniu kilku desek władowano się do kiosku, przy ulicy Kościelnej w Michałowicach i skradziono na szkodę właściciela kiosku Wilhelma Rittau z Michałowic, wyroby tytoniowe, czekolady i cukierki, łączną wart. 100 zł. Podejrzanym o dokonanie tej kradzieży jest pewien osobnik z Michałowic, przysięg, któremu wdrożono dochodzenia.

Interesowanie Targami Gdyńskimi na Zjeździe Budowniczych.

Organizowane w roku bieżącym od 28 czerwca do 12 lipca

Interesowanie Targami Gdyńskimi na Zjeździe Budowniczych.

Targi Gdyńskie, organizowane w roku bieżącym od 28 czerwca do 12 lipca, pod hasłem **„JUDUJEMY WIELKĄ GDYŃNIE”**, wywołują wielkie zainteresowanie na Zjeździe Budowniczym w Warszawie w dniu 21. marca. Wobec zgłoszenia Gdyni przez Skarb Państwa i po stałym skutkiem tego wielkiego planu luwe wyjątkowego w Gdyni otwiera się dla budowniczych i przedsiębiorstw budowlanych szerokie pole do dokonania na Targach Gdyńskich szeregu transakcji, obliczonych na dłuższy okres czasu. Targi Gdyńskie otrzymały już z tych kół cały szereg zapytań.

Przyjeżdżają kapłani do Czerwicy.

Czerwica pasia przeżywała w dniu 29 czerwca br. po raz pierwszy podnosła uroczystość przyjazdu młodego kapłana ks. Jerzego Kępczyńskiego. Ks. przyjeżdżający zaprowadzono przy wielkiej orkiestrze do kościoła parafialnego, jak dom rodzicielski, jak świątynia przybrały świątynny wygląd. Po akcie wyprowadzenia z kościoła, ks. przyjeżdżający, po błogosławieństwie rodzicielskim i wygłoszeniu kilku słów przez dziełcówki szkolne odpiewał chór mieszany pieśni powitalne, poczem ruszył procesją do kościoła, po brzegi wypełnionego przez wiernych. Po krótkim kazaniu wygłosił ks. przyjeżdżający z Rybnika, Następnie w obecności ks. dziekana Rybnika, Rybnickiego dwunastu świątyni z okolicy i wiernych odprawił młody kapłan pierwszą Mszę św., po której odpisał chór mieszany „Te Deum”. Na zakończenie dzielił ks. przyjeżdżający rodzinie i wiernym błogosławieństwa kapłańskie.

Przebieg zebrań Kola N. Ch. Z. P. w Włocławku.

W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebrań Kola pod przewodnictwem prezesa J. Włocławskiego. Z ramienia Zarządu Okręgowego przybył prezes okręgowy p. Wesołowski i wygłosił do licznie zebranych członków referat na temat aktualnych zagadnień gospodarczych z ramienia Zarządu Okręgowego. W tym celu w wysokim poziomie stojące dyskusje poruszone konieczność sporządzenia spisu wszystkich tych osób, które ukończyły wydział zagranicą, jak i zagadnienie przyjeżdżania do dawniejszych warsztatów pracy żołnierzy, którzy odbyli obowiązkową służbę wojskową. Następnie prezes Kola p. J. Włocławski wygłosił referat na temat zebrań Zarządu w Sienkowie. Prezes przywrócił uwagę na konieczność większego zapośredniczenia się młodzieży.

Włocławek w Włocławku.

Dnia 1 bm przy pomocy podrobionych kluczy włamano się do mieszkania Ludwika Gaw. w Włocławku przy ulicy Ks. Zymyńskiego 24, i kradziono zegarek męski, wraz z łańcuszkiem, brelok damski, parę kołczyków, naszyjnik, na rękę na łożka, łącznej wartości 250 zł.

Z Mysłowic

Nowy naczelnik stacji Mysłowice.

Z dniem 1 bm, na stanowiskach naczelnika stacji kolejowej nastąpiła zmiana. Dotychczasowy naczelnik, p. T. Stecki, po otrzymanym urlopie pojeździe, został przydzielony, a jego miejsce zajął p. Bak, dotychczasowy instruktor K. P. W. w Katowicach.

Odpust w Brzezynie.

W niedzielę, 5 bm, odpędzono się w Brzezynie. Jak zwykle, obchodzony jest on w Brzezynie i jest spójny z licznym zjazd z kościoła miejscowości, szczególnie z Mysłowic.

Kto pracuje, nie ma prawa do zapomóg.

W dniu 1 bm, przybyło do magistratu około 500 bezrobotnych, czasowo zatrudnionych. Bezrobotni domagali się od magistratu o otrzymanie zapomóg, mimo że ci, którzy otrzymali zapomóg, nie mogli uwzględnić, podając, że z ciwili otrzymywania zatrudnienia, tracą wszelkie prawa do zasiłków w naturze, bezrobotni rozeszli się spokojnie.

Z Chorzowa

Lekarski dwór niedzielnego dla członków tut. Kasy Chorych w dniu 5 bm, pełnił b. pp. dr. med. Matka, zam. w Chorzowie 1, ul. Sobieskiego 2 oraz dr. med. Brodzka, zam. w Chorzowie 11, ul. 3 Maja 2, przy trwał będzie od soboty, dnia 4, godz. 12 do poniedziałku dnia 6 bm, godz. 8.

Premiowanie ogrodników działkowych w Chorzowie.

Ostatnio z ramienia Okręgowego Związku Tow. Ogrodników Działkowych Wojew. Śląskiego przeprowadzono premiowanie wyżej wymienionych Kolonii w Chorzowie II po raz pierwszy, Komisja sędziowska przez 2 dni zjechała do ogrodu, które mimo swego dopiero 3-letniego istnienia wykazywały, że zamianowanie do ogrodnictwa jest bardzo wielkie. Na wyróżnienie za skutki ogrodu pp. Dębina, Wawrzynka i Tymy. Podnieśli należy również pracę Tow. „Pleki” nad Matką i Dzieckiem, które pod kierunkiem kierownictwa op. ekunkji Tow. p. senatowej Kornikowej, przewodniczącej p. Lebockiej i prezesa Tow. o. ek. p. dyrektora Tow. „Pleki” i innych pań na terenie kolonii rozłożyły akcje dożywiania dzieci bezrobotnych na kolonijach letniej. Kolonja jako całość ogrodu tworzy już dość pożytkiem istnieniu w przeludnionym i zamyślnym Chorzowie, gdzie po pracy wypocząć wśród zieleni znajdują nie tylko ogrodnicy działkowi, ale

Śląsk na Święcie Śpiewaczem w Warszawie

Wyniki Ogólnopolskiego Turnieju Śpiewaczego, jaki odbył się w Warszawie w dniu 19 ubm., są następujące:

Nagrodę Pana Prezydenta R. P. zdobył chór męski „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman).

Nagrodę Pana Gen. Insp. SH Zbrojni. zdobył chór męski K. P. W. Lwów (dyr. Stadler).

Nagrodę Pana Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego zdobył chór męski „Echo” Łódź (dyr. Proszak).

Nagrodę Pana Min. Spraw Wojskowych zdobył chór męski „Echo” Lublin (dyr. Działowski).

Nagrodę Pana Prezesa Banku Polskiego zdobył chór męski „Słowik” Lwów (dyr. Ryling).

Nagrodę Pana Prezesa Zjednoczenia Zw. Śpiew. zdobył chór męski Pracown. m. Katowic Katowice (dyr. Janicki).

Nagrodę mieszczańską „Chór” zdobył chór męski „Lutnia” Włocławek (dyr. Rogalski).

Dalsze miejsca w kategorii chórów męskich uzyskali:

chór męski Macierzy Szkolnej z Czechosłowacji Karwina (dyr. Guziar) zdobył nagrodę Prezydenta m. Warszawy,

„Echo” Bydgoszcz (dyr. Rösler),

„Echo” Ostrow Wlkp. (dyr. Kowalski),

„Lutnia” Łódź (dyr. Nagajewski),

„Dzwon” Toruń (dyr. Moczyński),

„Słowik” Marles les Minis (Francja) dyr. Califski, zdobył nagrodę dyrektora Banku Kasa Opięki,

„Dzwon” Ostrow Kiel. (dyr. Kosztowniak),

chór Ubezpieczalni Społecznej Sosnowiec (dyr. Soloch),

chór im. Kościuszki Pabjanice (dyr. Januszewicz),

chór im. „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę Prezydenta R. P. W. Lwów (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę Pana Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę Pana Min. Spraw Wojskowych (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę Pana Prezesa Banku Polskiego (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę Pana Prezesa Zjednoczenia Zw. Śpiew. (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

Chór „Harfa” Warszawa (dyr. Lachman) zdobył nagrodę mieszczańską „Chór” (dyr. Stadler).

„Dzwon” Gniezno (dyr. Barański),

chór Związku Stowarzyszeń Polskich w Wiedniu (dyr. Duda) zdobył nagrodę Światowego Zw. Polaków z Zagranicy.

Chóry mieszane uszeregowano się w tabeli punktacyjnej według następującej kolejności:

nagrodę Pana Premjera Sławoj Skłodowskiego zdobyło I. Warszawskie Miejskie Koło Śpiewacze (dyr. Czudowski),

nagrodę Min. W. R. i Ośw. Pab. chór z Poznania (dyr. Wiechowicz),

nagrodę Prezesa Banku Rolnego chór „Halo” z Wilna (dyr. Zebrowski),

nagrodę Rektora Politechniki Warsz. 7. Warszawskie Miejskie Koło Śpiewacze (dyr. Czyżewski),

nagrodę Księgarni M. Arcta chór „Halka” Podbuz Pom. (dyr. Marcinowski),

nagrodę mieszczańską „Chór” chór im. Moniuszki z Łodzi (dyr. Proszak);

dalej usadowiły się:

chór „Seraf” z Rybnika (dyr. Kuna),

chór Klubu Pracown. Z. Z. W. Łódź (dyr. Charuba),

chór Macierzy Szkolnej z Czechosłowacji, który zdobył nagrodę Ministra Beka,

chór Katedralny z Łodzi (dyr. Hula),

chór „Symfonia” Gdynia (dyr. Bielecki),

chór Maturzystów „Polskiego Tow. Oświaty” (dyr. Isak) zdobył nagrodę Tow. Pomocy Polonii Zagraniczej,

chór „Echo” Wilno (dyr. Kalinowski),

chór Kościelny z Zakrzewa na Śląsku Opolskim (dyr. Malczewski) zdobył nagrodę Światowego Zw. Polaków Zagranicą,

chór „Lutnia” Lublin (dyr. Koszowski),

Rekordowe posiedzenie chorzowskiej Rady Miejskiej

Trzydzieści spraw w ciągu 60 minut! 4.7.

Każde sprawę poświęcono 2 minuty uwagi! Możliwym to było tylko dzięki temu, że każda sprawa omawiana już wczelstwie w Magistracie i na posiedzeniu Wydziału Przygotowawczego.

Dyskusja zawiązała się dopiero przy uchwaleniu statutu Szpitala Miejskiego.

Sprawy referuje radny dr. Hanke. Proponuje zmiany w paragrafie, traktującym o kwalifikacjach dyrektora szpitala. Postanowiono ostatecznie, że kandydat na dyrektora musi posiadać co najmniej 6 lat praktyki lekarsko - szpitalnej.

Szpital skupił na sobie jeszcze raz uwagę radnych przy wyborze dwóch członków niestających do t. zw. Rady Szpitalnej. Wybrano dr. Hankego i p. Michalczyka Piotra.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

Następnie teraz szereg uchwał inwestycyjnych. Uchwalono zaciągnięcie dwóch pożyczek ze Śl. Funduszu Gospodarczego — 75 i 50 tys. złotych, a to na budowę baraków mieszkalnych i kanalizacji.

Szereg punktów inwestycyjnych zakończył wniosek radny radnego Doleżyka. Proponuje on zwołanie Komisji 7-osobowej, która by ustalała, jakie roboty mają być w Chorzowie wykonane i określała ich kolejność. Chodzi o jak najszybsze zbudowanie pięciu domów, które mają być Magistratu przyznane w związku z 4-letnim rządowym planem inwestycyjnym. Do Komisji mają wejść: 2 przedstawicieli Rady Miejskiej, 1 przedstawiciel Magistratu i 4 z pośród obywateli miasta. Przewaga czynnika obywatelskiego — poza radzieckiego — jest tu bezwzględna.

W sprawie referuje radny dr. Hanke. Proponuje zmiany w paragrafie, traktującym o kwalifikacjach dyrektora szpitala. Postanowiono ostatecznie, że kandydat na dyrektora musi posiadać co najmniej 6 lat praktyki lekarsko - szpitalnej.

Szpital skupił na sobie jeszcze raz uwagę radnych przy wyborze dwóch członków niestających do t. zw. Rady Szpitalnej. Wybrano dr. Hankego i p. Michalczyka Piotra.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

W jednej z kawiarni katowickiej zauważono wczoraj niezwykłego gościa, był nim olbrzymi sympanz po mesku ubrany i wraz ze swoim treserem spożywał w najposze drugie śniadanie, zachowując się jak prawdziwy dżentelmen.

Po bliższej obserwacji niezwykłego przybysza, okazało się, że jest to sympanz olbrzymi, popisu iacy się doskonałą tresurą w cyrku Staniewicz. Przypadałoby, że sympanz był na uwięzi trzymany, jednak niepodobna sobie wyobrazić, aby przy najmniejszej nieuwadze jego tresera który w ten sposób robił sobie reklamę, olbrzymia bestia nie napadła kogoś z otoczenia. Takie reklamy powinno się zabronić, tembar.

Z Pszczyńskiego

(P) Zebranie placówki POW. w Łaziskach Średnich.

Dnia 29 ub. odbyło się zebranie placówki POW. w obecności byłego komendanta p. Kopca, który po zgłoszeniu zebrania wygłosił obszerny referat. Pożem poruszono cały szereg aktualnych zagadnień organizacyjnych między innymi sprawy werfikatorów oraz wnosków do Wojskowego Biura Historycznego. Po przesłuchaniu dwugodzinnych obrad zakończono zebranie.

(P) Koło Związku Drobnych Dzierżawców Rolnych w Tychach.

Ostatnio odbyło się w Tychach organizacyjne zebranie Z. Drobnych Dzierż. Rolnych. Za interesowanie obecnym sprawą obrony drobnych dzierżawców było bardzo wielkie. Na członków przystąpiło 78 osób, z pomiędzy których wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — Wilhelm Okoń, sekretarz — Józef Zającz, skarbnik — Andrzej Kotas; Karol Wojtyczko i Piłszek Franciszek — lawnicy.

Z Rybnickiego

(R) Przed uroczystością powstania w Raszczycach.

Oddział Młodzieży Powstańczej w Raszczycach uczładował uroczystość propagandową na „Bernardów Górze” obok Posterunku Policji Wolew. Śl. w Raszczycach. Zbiórka obok Pos. Pol. Wolew. Śl. o godz. 8. — O godz. 9. wymarsz na nabożeństwo, o 11 pódchód na plac koncertu, przerwa oświadczenia, o 17 zabawa tańeczna. Własny buiet na miejscu.

(R) Grad w pow. rybnickim.

W nocy z 2 na 3 bm. przesiadł nad niektóre mi miejscowości powiatu rybnickiego silny grad, który wyrządził znaczne szkody na polach. Największe szkody poczynił grad w wiosce Mszana, gdzie poniszczono na polach zboża w ogradach jarzyn. Szkody są znaczne. Grad miał wielkość orzecha łaskowego.

(R) Złotziele grasują po letniskach.

W nocy na 30 ub. weszli nieznani złodzieje do niezamkniętej willi „Lucja” w Jastrzębku. Zdró i skradli na szkodę kuracjusza, prokurenta Banku Handlowego, Jana Witezyńskiego z Sosnowca nową garderobę portiel zawierającą 28 zł oraz złoty zegarek męski z potrójnymi kopertami i monogramem C. W. na wewnętrznej stronie jednej z kopert umieszczony był napis „Od koleżanki i kolegów na pamiątkę pracy B. H. W Sosnowie 1905 — 1925”. Policja o. strzeża przed ewent. nabyciem skradzionego zegarka.

Z Tarnogórskiego

(T) Z Magistratu.

Na czwartkowym posiedzeniu Magistratu uchwalono powierzyć wykonanie robót brukarskich na ulicach Marsz. Piłsudskiego i Karola Miarki firmie brukarskiej oraz powierzone do stawu dolomatu do budowy ulic. Wydzierżawiono kiosk w parku miejskim. Magistrat wyraził zgodę na remont szkoły powszechnej III w cza sie wakacji. Ustalono warunki i sprzedaż gruntu oraz ustalono targi na bydło i konie w roku 1937 (3. 2. 7. 3. 4. 2. 4. 2. 7. 1. 9. 6. 10. 1. 12. 1937 r.). Następnie ustalono nowe stawki opłat za dyżur straży pożarnej przy przedstawianiu teatralnych. Pożem przyniesiono dalszą subwencję na FON. i powzięto uchwały w sprawach mniejszej wagi.

(T) Walne zebranie NChZP. w Orzechu.

Ubiegłego niedzieli odbyło się w Orzechu walne zebranie koła miejscowego NChZP. Zgłosił je prezes, naczelnik p. Paton. Na przewodniczącego wybrano delegata zarządu powiatowego p. Zubera. Wybrano jednomyślnie porównie stary zarząd z prezesem Adolfem Pantoniem na czele. Następnie p. Zuber wygłosił referat. Uchwalono 4 rezolucje: w sprawie stanowiska komitetu Radzionków w sprawie powołania granic gminnych, przeprowadzenia regulacji rzeki, prowadzącej przez gminę oraz w sprawie możliwości zatrudnienia bezrobotnej młodzieży. Zebrani proszą o uruchomienie nieczynnych warsztatów pracy w powiecie, jak i w sprawie uznania za inwalidów przez Spółkę Bractwa tych bezrobotnych w podeszłym wieku, którzy nie mogą nigdzie otrzymać pracy.

(T) Z zebrania Związku Rezerwistów.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Tarnowie Górach sprawozdawcze zebranie Z. Rezerwistów powiatu tarnogórskiego. Zebranie poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym i złożenie wieńca pod płytą poległych powstańców. Zjazd zgalił prezes powiatowy p. burmistrz Antas, witając obecnych gości i zabrałnych członków — delegatów. Wyśró gości byli obecni prezes okręgowy p. dr Mazurkiewicz, ppuk. Komunięcki oraz przedstawiciele wszystkich organizacji półwoskowych i społecznych. Po odczytaniu protokołu, nastąpiły sprawozdania prezesów poszczególnych kół oraz członków zarządu powiatowego. Obserwator zjeżdżał Z. Re. wyzwał, że członkowie na terenie powiatu, dobrze spełniają swój obowiązek względem Państwa, że kierownictwo powiatowe prowadzi sprężystą pracę, wszechstronne przysposobienie obywatelskie.

(T) Włamanie.

W czasie minionych świąt, włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy do składu kolonijalnego Pawła Ordona w Tarn. Górach i skradli towary kolonijalne oraz kasę żelazną z zawartością 9 woski po 50 zł, 2 rolki gotówki po 5 złotych. Ogólna szkoda wynosi 650 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Elektrownia w Bielsku wydzierżawiona miastu

— Most, łączący Bielsko z Białą

2 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza dra Przybyły posiedzenie rady gminy m. Bielska, na którym zapadły ważne dla miasta uchwały. Na posiedzeniu tem została ostatecznie załatwiona sprawa dalszej działy tu, elektrowni.

Przed rozpoczęciem obrad, przewidzianych obszernym porządkiem dziennym, podano jako wnoszek nagły, sprawę budowy mostu na rzece Białej, któryby połączył miasto Bielsko z Białą u wylotu ulicy Republikańskiej w Bielsku i ul. Wenzelsa w Białej.

Na pierwszy plan porządku dziennego wcho-

dzi oddawna już omawiana sprawa dalszej działy w Elektrowni. Radni socjalistyczni byli przeciwni wnioskowi i żądali odłożenia załatwienia późniejszego i rozpisania publicznych ofert na wydzierżawienie elektrowni. Wnioskowi temu sprzeciwiała się jednakże cała rada, wobec czego radni socjalistyczni w przegranej walce opuścili salę posiedzeń. Burmistrz dr. Przybyła przedstawiał radnym korzyści, wypływające z zawartej umowy i tak:

Gmina m. Bielska otrzymała od Dyrekcji Elektrowni subwencję w wysokości 2,800 tys.

Ruch turystyczny na Śląsku

Ruch turystyczny ze Śląska rozwija się w roku bieżącym bardzo pomyślnie. Według danych statystycznych za ostatnie półrocze tj. od 1 stycznia do 30 czerwca br. wyjechało ze Śląska pociągami organizowanymi przeważnie przez Ligę Popierania Turystyki około 56.000 osób. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego oznacza to wzrost ruchu pasażerskiego o 19.000 osób.

Największą frekwencją cieszyli się pociągi do Częstochowy, a na drugim miejscu pod względem ilości pociągów popularnych wymienić należy Kraków. Dużem powodzeniem cieszą się też pociągi popularne do Gdyni, dokąd przewieziono w r. b. około 4.000 osób, przeważnie w wycieczkach urządzanych przez L. M. i K. — W miesiącu czerwcu br. pociągami popularnymi przewieziono 9.690 osób.

Szał germanizowania nazw miejscowości opolskich

Opole, 4 lipca. W powiecie prudnickim, na Śląsku Opolskim zgermanizowano ostatnio następujące polskie nazwy miejscowości: Brzezina na Bresse, Grabina na Gershain, Komorniki na Hammersfeld, Łącznik na Wie-

sengrund O/S, Mokra na Nassau O/S, Przychód na Waldfurt, Twardawa — Hartenau, Wilków na Willenau, Zaberzów na Hinterwalde, Zawada — Lichten O/S, Grochulub na Erbersdorf, Pietna na Teichgrund.

Z igły widły — zrobiła Polonia

Katowice, 4. VII, 36. „Polonia” i jej siostrzyca „Siedem Grozy” doniosła w sensacyjnej formie o rzekomym olbrzymim pożarze lasu w Bukajowie (pow. rybnicki). Pisał korespondent „Polonii” p. K., że pożar objął w krótkim czasie ogromne połacie lasu (?). Na miejsce pożaru miało przybyć aż 12 straży pożarnych (!?), co rzekomo miało obojętne na własne oczy widzieć korespondent polonijny. Cała notatka wspomnianych pism na szpilkowaną była sensacją, wyssana z palca.

Nasz korespondent rybnicki w związku z tym pożarem donosi nam, co następuje: „W

ubiegły czwartek wybuchł pożar w zagajniku własnością Spółki „Gdula” w Bukajowie, pow. rybnicki, który objął około 2 morgi młodych drzewek. Pożar nie wyrządził znaczniejszych szkód i został ugaszony przez dwie miejscowe straże pożarne. Szkoda nie jest wielka. Pożar został podłożony prawdopodobnie przez pastery, pasących bydło, albo przez włośnicę.

Tak wygląda fakt widziany — nie było żadnego olbrzymiego pożaru lasu, ani 12 straży pożarnych, gaszących ogień. Był to mały niegroźny pożar zagajnika, który został przez dwie miejscowe straże pożarne ugaszony.

Wielkie pożary w powiecie pszczyńskim

W ub. środę, w południe z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Franciszka Wacławicza w Dziekowicach i zniszczył dom mieszkalny, czem wyrządził szkodę na około 3.000 złotych.

Tego samego dnia wieczorem o godz. 23

wybuchł pożar w zabudowaniach pracownika kolejowego Jana Szafrana w Rudoltowicach, gdzie zniszczył dom mieszkalny, kilka q. zboża i sprzęt domowy. Szkoda wynosi 2.500 zł. W akcji ratunkowej wzięły udział straże pożarne z Pszczyny i Rudoltowic.

Śmierć matki 10 dzieci w wagonie kolejowym

Pociągami osobowym Lubliniec — Herby Śląskie wjechała w ub. czwartek o godz. 5.07 rano Janina Kawczykowa. Żona st. magazynowego kolei, w Lublińcu matka 10 dzieci. Tuż przed stacją Lisów oświadczyła jadącym z nią kobietom, że robi się jej słabo. Pasażerowie u-

dzieliли młodejce natychmiastowej pomocy, a wyniosły ją na stacji w Lisowie, zastawiając kółko cucace. Kawczykowa jednak nie odzyskała przytomności i wkrótce wyzionęła ducha. Nagła śmierć wywarła na wszystkich przynajmniej blające wrażenie.

Zniknęła kaseta z 4.000 złotych

Cieszyn, 4 lipca. Stefanja Studencka, zam. w Cieszyńcu przy ul. Sarkandra Nr. 1 doniosła policji, że w czasie od maja do 1 bm. skradziono jej z mieszkania małą żelazną kasętkę zawierającą 3.000 zł, 2.000 Kcz. oraz obrazek metalowy z wizerunkiem Matki Boskiej; łączna

wartość skradzionej własności wynosi — 4.000 zł.

Poszkodowana zauważyła kradzież dopiero w dniu 1 bm., gdy zamierzała złożyć dalsze oszczędności do kasetki.

„Jak widać, „kasy” domowe nie są zbyt pewne...”

Katastrofa samochodowa w pszczyńskim

Poważna katastrofa samochodowa wydarzyła się w ubiegły czwartek, dnia 2-go bm. na szosie Ormontowice—Orzesze. Jadący wymienioną szosą w całym pedzie samochodów policyjowych, stanowiący własność kupa Mańki z Wielkich Hajduk skręcił nagle w bok i wjechał na przydrożne drzewo, ulegając rozbiciu.

Spod szkatłok rozbitego auta wyjętego szofera i trzech pasażerów, którzy odnieśli w katastrofie szereg poważniejszych ran. Rannych odwieziono do szpitala w Orzeszu.

Przyczyną katastrofy był niespodziewany defekt kierownicy auta.

(T) Nie rzucac pestek!

Dnia 30 czerwca w Tarnowskich Górach na ulicy Zamkowej pośliznęła się na pestce Anna Piłgowa z Tarnowskich Gór i złamała nogę w kostce. Piłgowa odstawiono do szpitala.

(T) Nielegalne przekroczenie granicy.

W dniu 2 bm. granicę państwa przekroczył nielegalnie Piotr Tokarz oraz małżonkowie Pał i Marie Schwarzwil z Tarn. Gór, Schwarz

zowie są znani z tego, że dzieci ich stale przekradła się przez granicę i włóczyła się po Śląsku Opolskim.

(T) Włamanie.

Dnia 1. 8. br. w czasie nieobecności Matydy Kurkowl w Borusowcu, do mieszkania wlał mały nieznany sprawca i skradł zegarek srebrny i obrączki ślubne, czechowane P. K. Sprawca zbiegł nierozpoznany.

zł. płatna 500 tys. przy podpisaniu umowy. 50 tys. zł. do końca roku budżetowego 1936/37 reszta kwoty spłacona będzie w ciągu lat 20 z oprocentowaniem rocznym 6 i pół proc. czyli rocznie około 163.000 zł. Dalej dyrekcja Elektrowni zobowiązuje się w ciągu okresu działy przeprowadzić nową sieć elektryczną, tem, że ta po latach 30tu przechodzi na własność gminy. Za oświetlenie miasta, gmina opłacać będzie prąd po niezwykle niskiej cenie, to od 17 do 21 gr. za kilowat, zaś dla korymentów ustalono cenę prądu z dotychczasowej ceny 74 gr. za kw. na 63 gr., przytem w raz zniżenia ponad 800 kw. od 20 — 40 proc. zniżki. Wobec tak korzystnych warunków nie pozostało radzie gminnej innę jnego, jak tylko oświadczyć się za umową, zatem postanowiono, by w najbliższych dniach podpisać umowę.

Z ważniejszych spraw, będących na porządku obrad uchwalono zaciągnąć pożyczkę ze Skarbu Funduszu Gospodarczego w kwocie 50 tys. zł. na budowę tanich mieszkań, przyjęcie kredytu z Funduszu Pracy na budowę wodociągu do Działu w kwocie 50 tys. zł. oraz na wykonanie kapielskiej kwoty 25 tys. zł. Komisja finansowa przedłożyła radzie projekt w sprawie pokrycia kosztów budowy 2-eh samolotów, które to rad gmina uchwalila na przedstawiennym posiedzeniu zakupiła dla szkoły pilotów Aleksandrowich. Wobec zarzutów ze strony radnych socjalistów oraz prasy socjalistycznej, że budując się kapielsko w Bielsku jest lukrowane i że budowa jego przeciąga się, inż. Wierner wyjaśnił, że kapielsko wykończone będzie i oddane do publicznego użytku definitywnie w dniu 18 bm. oraz przytoczył fakty budowy podobnych obiektów, które trwały nawet kilkanaście lat, koszt zaś budowy wynosiły więcej, niż w Bielsku.

Następnie sprawę mostu referował radny inż. Bała, przedstawiając radzie całokształt wraz z kosztorysem budowy, który po dokładnym przestudiowaniu przedstawia się w kwocie 59.117 zł. Wniosek oddano do celom uzgodnienia z magistratem m. Białej udziału w kosztach budowy mostu.

Wobec zbliżających się ferij rady gminy uchwalono, by sprawę, niecierpiącą zwłoki, załatwiali pejdium bez zwoływania rady.

Z Lublinieckiego

(L) Pożar od pioruna.

30 czerwca br. w czasie burzy wybuchł pożar w małym miasteczku Zagłówek dzierżawianym przez Kłosa Franc. Pożar powstał spowodowany uderzeniem pioruna, który zniszczył stodołę z zabiciem siana.

(L) Zagniczenie umysłowo-chorel.

Dnia 19 czerwca br. oddaliła się z domu rodzicielskiego w Lubieckach gm. Kochanowice Agnieszka Mazurek lat 25 — umysłowo chore. Jest ona wzrostu około 160 cm., szczupłej budowy ciała, ma włosy czarne — strzyżone, ciemne oczy, brak policyjnych zębów, mówi po polsku i po niemiecku. Ubrana była po wlosku.

(L) Zebrano zwłazku rozzer. w Woźnikach.

odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa koła p. Tarkowskiego Czesława, na którym uchwalono wziąć udział w uroczystościach i wystąpieniu związku rezerw. w Zielonej Górze. Tarkowski wygłosił referat „o znaczeniu młodego państwa i o znaczeniu F. O. N.” apelując do zebranych o zbieranie dobrowlnych datków na ten cel.

(L) Z Bielskiego

(B) Śmierć w stawie.

W ub. czwartek w stawie Gasza w Ligołowie zarywał kąpieli robotnik rolny, 22-letni Stanisław Stenol i znalazł śmierć w głębinach stawu, spowodowaną nieumiejętnością pływania.

(B) Strzeżcie się zebraka bez ręki!

W Kamienicy koło Bielska popularny na terenie powiatu włóczęga bez prawej ręki, chodzący po prośbie, okradł mieszkankę Kamienicy, Elżbietę Długoszową; złodziej, korzystając z nieuwagi gospodyni, skradł z jej kuchni portmoneczkę z gotówką.

Z Cieszyńskiego

(C) Posiedzenie wydziału gminnego w Cieszynie.

odbył się dnia 10 lipca br., na którym referowane zostaną sprawozdania z zamknięcia rachunkowego gminy miasta Cieszyna za rok 1935/36.

(C) Zarząd Cechu Przemysłu Budowlanego w Cieszynie.

odbył się dnia 5 bm. o godz. 10.30 w lokalu restauracyjnym o. Szania w Cieszynie przy ul. Szerokiej zebranie ogólne, celem omówienia sprawy reorganizacyjnej cechu. Z uwagi na ważność i pilność pracy zarząd prosi zainteresowanych członków o pewne przybycie.

(C) Koncert w Ustroniu.

Dnia 12 bm. uczęszcza oddział Stanu Średniego w Ustroniu wielki koncert przy „Zdroju. Ze „luzem” w Ustroniu, na który zarząd zaprasza publiczność z Ustronia i okolicy. Wstęp wolny.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Chorów pod znakiem boksu!

Chorów stał wczoraj pod znakiem boksu. Na terenie Chorowa bowiem, który kiedyś przed laty był twierdzą boksu śląskiego, zakodowy Polityczny KS z Katowic pierwszy, właściwie zorganizowany, kurs bokserów, w którym brało udział ponad 50 uczestników.

Wędrowny obóz kajakowy.

Dziś o godzinie 15.46 wyjechała na 2 tygodniowy wędrowny obóz kajakowy (Kowal — Kowal) członkowie sekcji wiosłarsko-kajakowej Oddziału Kolejowego LMK Trasa rajdu poprowadzi przez błota pińskie. W tej wyprawie biorą jako przewodników obóz p. Postaw — w kajaku „Mimoza” pp. Rejmanowski Stanisław i Henryk Wacławski. W „Wichrze” są: gajdzarz Jan na „Zeliku” p. Szarowską Ema i na „Tykanie” i p. Drost na „Mewie”. Młodzi i dzielni żeglarze w przedsiębiorczej wyprawie życzymy powodzenia.

Trójmecz lekkoatletyczny O. M. P. w Chorzowie.

Oddział OMP, Chorzów I, urzęduje 5 bm. na dodanie w Chorzowie trójmecz lekkoatletyczny, w którym udział wezmą Oddziały OMP, Chorzów I, Trójmecz rozpocznie się o godz. 9, co program obejmuje następujące konkurencje: 100, 400, 1000, 3000, rzuty kula, dyskiem i rzutem oraz skoki w dal i wzwyż, sztafeta wędzka. Dla zwycięzców przewidziane są wartościowe nagrody przedmiotowe.

Z prac Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach.

W czasie od 7—20, 5, oraz od 8—20, 6, br. Okręgowy Ośrodek WF w Katowicach przejął kursy instruktorskie gier sportowych, których wzięcie udział 44 członkowie Stowarzyszenia WF i PW. D. O. K. V. Stopień instruktorów III st. gier sportowych uzyskał 32 uczestników. 14 uczestników zdało egzamin na sekcję kandydatów piłki siatkowej 13 na sekcję kandydatów żarzyn.

W czasie od 22—26, 6, br. Okręgowy Ośrodek WF, Fiz., przeprowadził 5 dniowy kurs instruktorów WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach.

W czasie od 22—26, 6, br. Okręgowy Ośrodek WF, Fiz., przeprowadził 5 dniowy kurs instruktorów WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach.

W czasie od 22—26, 6, br. Okręgowy Ośrodek WF, Fiz., przeprowadził 5 dniowy kurs instruktorów WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach.

W czasie od 22—26, 6, br. Okręgowy Ośrodek WF, Fiz., przeprowadził 5 dniowy kurs instruktorów WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach. Na 18 uczestników — 14 obywateli i 4 członków Stowarzyszenia WF i PW, w Katowicach.

Zawody bokserskie w Szopienicach.

W środę odbyły się w Szopienicach ciekawe zawody bokserskie pomiędzy drużynami Związku Strzeleckiego z Szopienic i Katowic, zakończone zwycięstwem drużyny Szopienickiej w stosunku punktów 13:5. Walki stały na dobrym poziomie i wywołały wielkie zainteresowanie, zgromadziły bowiem 500 osób.

Wyniki walk są następujące: Szopienice na pierwszym miejscu. W wadze papierowej: Bartoń pokonał w I starciu Sobczyka. Bardziej ciekawą walkę stoczył w wadze muszej Strzelec z Strzoda. Po wymiarach ciosów, na które zawodnicy wykazywali nadzwyczajną odporność, walka zakończyła się zwycięstwem wyniłem remisowym. Debiutujący w kółeczku Polt stoczył walkę pokonując na punkty Chmiela.

W wadze półciężkiej Słozek — Hajm — walka remisowa.

W wadze lekkiej nieoczekiwanie zwyciężył Górnik trudnym zwycięstwem Ubrskiego. W wadze półciężkiej zwyciężył poraż pierwszy w ringu Koszka rozporządzający potężnym „ciężkim sierpowym” nokautując go w I rundzie Kaczmarek.

W wadze średniej bardzo ciekawą walkę stoczył Ruski z Wiczkorkiem. Walka ta zakończyła się zwycięstwem zwycięstwem katowickim, rozumiejąc walczącego w defensywie. W tej samej wadze Strzelec z Katowic i Kwas walczący na remis. W wadze półciężkiej Galus pokonał na punkty Rosika.

Nadprogramowo odbyła się walka w wadze ciężkiej pomiędzy Michalskim a Pajuskiem, obaj Szopienice. Po ciekawej walce stojącej na doziemnym poziomie zwyciężył nieznacznie na punkty Michalski. Obiektownym arbitrem spotkania był p. Sadowski z Katowic — wszystkie orzeczenia były sprawiedliwe.

Pod wieczór przemaszewali kursorci z orkiestrą policyjną na czele, ulicami Chorzowa. Przemarsz miał charakter wybitnie propagandowy. Wywołał on wielkie zainteresowanie, a kursorci swą postawą sportową i jednolitym umunduowaniem wzbudziła podziw.

Z okazji zakończenia kursu odbyły się wieczorem w sali hrabia Reden zawody bokserkie, dla jego uczestników, które były dla nich chrzestem bołowym.

Zawody zaszczylił swą obecnością w zastępstwie podinsp. Jeziorskiego, prezesa Politycznego KS nadkom. Kłoske z Katowic i inicjator kursów kom. Małkosa.

Piękne przemówienie wygłosił do kursorów i licznie zebranej publiczności kom. m. Chorzowa kom. Ziętek, przedstawiając cel kursu i jego wyniki, dziękując jego uczestnikom za wykazaną wytrwałość i okazane zamiłowanie do tej gałęzi sportu.

Nadkom. Kłoske dokonał wręczenia nagród i upominków zasłużonym zawodnikom Politycznego KS i rozdzielił uczestnikom kursu żelony, po czym nastąpiły walki bokserkie. Wyniki tych walk podamy w numerze jutrzejszym.

Niedzielne mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę 5 lipca rozegrane zostaną następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi PZPN.

W Warszawie: Warszawianka — ŁKS, — sekcja w Obst.

W Krakowie: Garbarnia — Warta, sędziuje p. Sanicki

we Lwowie: Pogon — Ruch, sędziuje p. Lange

w Świętochłowicach: Śląsk — Wisła, sędziuje p. Staliński,

w Katowicach: Dab — Legia, sędziuje p. Barwala.

Jędrzejowska pokonana w Wimbledonie

W czwartek w spotkaniu półfinałowym turnieju wimbledonskiego Jędrzejowska pokonana została przez Amerykankę Jacobs 4:6, 2:6.

Jędrzejowska grała początkowo bardzo dobrze, nieustannie atakując. Przy stanie 4:3 dla Jędrzejowskiej — Jacobs zaczęła grać przy siatce, co wytrąciło Jędrzejowską z równowagi i dało trzy gemy z rzędu Amerykance.

W drugim secie Jędrzejowska grała mniej pewnie i puściła szereg łatwych piłek, podczas gdy Jacobs była niezwykle regularna i taktycznie zręczna.

W drugim spotkaniu półfinałowym Spertling pokonała Mathieu 6:3, 6:2.

Przedolimpijska próba polskich lekkoatletów

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy 10-bój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Zawody będą równocześnie eliminacją przedolimpijską, która zdecyduje o wysłaniu naszego przedstawiciela do turnieju olimpijskiego w Berlinie. Na starcie w Bydgoszczy znajdą się najlepsi nasi zawodnicy z Pław, czyżkiem, Łokajskim, Łopuszańskim i Gierutem na czele.



Uzdrowskie Vöslau w Austrii obchodziło ostatnie 800-lecie swego istnienia, połączone z zabawami ludowymi. Powyżej fragment pochodu przebiegającego ulicami miejscowości.

Dwa mecze reprezentacji Polskich na Śląsku

6 lipca rozpocznie się olimpijski obóz dla piłkarzy, który mieć będzie miejsce prawdopodobnie na stadionie wojska polskiego.

Uczestnicy obozu rozegrają kilka spotkań treningowych. Pierwszym partnerem drużyny olimpijskiej będzie wiedeński Wacker. 14 lipca gra Wacker w Katowicach, a nastąpiła w Chorzowie.

Następnie projektowane są mecze z: Hungaria albo z Rapidem, w dniach 17 lipca w Łodzi i 18 w Warszawie.

Do obozu olimpijskiego załojeni zostali następujący gracze: z Ruchu: Badura, Wodara,

Willmowski i Peterek, z Wisły: Madejski, Sitko, Józef Kotlarczyk, Łyko, Wozniak, i Artur, z Poni: Albinowski, Wasiewicz, Matias, z Gracovi: Kisieleński, Palak, Góra, z Warty: Szerkie,

z Legii: Marjusz Cobiak, z Dąb: Dytko, ze Śląska: God, Wiecek, Bivla, Niechciol, z Garbarni: Lesiecki, z ŁKS: Gulecki.

z Warszawiaków: Rudnicki, Polonin — Szczepaniak, z Poznańskich: Leski — Dusik, z naprzodu — Plec Ryszard, Plec Wilhelm, z AKS — Chorzów — Wostal, Piatek, HCP, Cofieński — Musielak, Smigły Wilno — Pawłowski, i ze Skry — Kolodziejczyk.

Zieliński wygrał wyścig do morza

W łącznej klasyfikacji pięciu etapów biegu kolarskiego do morza: pierwsze miejsce zajął Zieliński w sumarycznym czasie 34:30:48 sek.

2. Kiebasza 34:36:38 sek., 3. Kapiak 34:36:41 sek., 4. Zagórski 34:46:46 sek., 5. Korsak-Zaklowski 34:48:52 sek., 6. Kuj 34:54:38 sek., 7. Ignaczak 35:03:27 sek., 8. Wasiewicz 35:11:28 sek.

Wiadomości gospodarcze

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

WALUTY: Belg belgijski 83.53—83.53, Dolar St. Zjednoczonych 5.29—5.29, kanadyjski 5.27—5.27, Pieniężny holenderski 300.72—300, Francuski francuski 50.00—50.00, szwajcarski 172.24—172.24, Pieniężny austriacki 26.99—26.99, Guinejski guinejski 100.20—100.20, Korony czeskie 19.50—19.50, duński 118.74—117.50, norweski 130.63—132.35, szwedzki 137.12—136.15, Litry litewskie 35—35, Marki fińskie 11.72—11.72, niemieckie 137—137, Pieniężny hiszpański 68—61.50, Szwajcarski austriacki 96—96, Marki niemieckie srebrne 146—146.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 5 proc. poś. kom. woj. 49.50, 6 proc. poś. dolarowa 68.75—68, 4 proc. poś. dolarowa 68, 7 proc. poś. stabiliz., 53—53 drobne — 56 sek., 4 i pół proc. L. Z. Ziemię Krak. ser. V, 45—45.50, 4 i pół proc. Ziot. Pozn. Ziemię Krak. ser. K.

Kantor Wymiany - Agentura Dewizowa

Władysław Kaftal
Katowice, Św. Jana 16

Kupno i sprzedaż papierów państwowych, procentowych, akcji oraz zakup walut zagranicznych. Przyjmuje zlecenia na giełde warszawską.

46.75, seria L. 42, 3 proc. poś. Inwestycyjna i em. pol. 67, seria 76, II emisji pol. 68, seria 77, AKCJE: Bank Polski 301, Cukier 27.50, Lipiec 12, DEWIZY: Belgia 83.53 83.53, Berlin 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 99.80, Holandia 380 369.72 369.28, Kopenhaga 118.45 118.74 118.16, Londyn 36.32 36.50 36.45, Nowy Jork 52.92 52.92 52.92, Paryż 52.73 52.73 52.73, 5.39 52.75, Oslo 133.63 132.97, Paryż 52.01 52.08 52.04, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 136.80 137.13 136.47, Szwajcaria 172.90 173.24 172.56, Wiedeń 96.29 96.80, Włochy 42.10 41.80, Helsinki 11.72 11.86, Hiszpania 72.70 72.74

Komunikaty

Powstały grupy fabryk w Chorzowie.

Wobec tego, że grupa nasza bierze w niedzielę, dnia 5 bm. udział w uroczystości uczczenia 15-lecia istnienia grup Związku Powstańców Śl. w Czarnym Lesie, zebranie miesięczne odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 12 bm. w lokalu p. Cimały, Chorzów 1, ul. Wolności. Obecność wszystkich członków na uroczystości i zebraniu miesięcznym pożądana. Zarząd.

Zarząd Związku B. Ochotników A. P.

zawiadamia, iż w dniach 15 i 16 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie zjazd B. Ochotników A. P., poczem nastąpi poświęcenie sztandarów, złożenie hołdu w krynicy św. Leonarda 22-26, 6, br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice, ul. Piłsudskiego 10, w dniu 15 i 16 sierpnia br. Zarząd Związku B. Ochotników A. P. wyraża gorące pozdrowienia i życzenia powodzenia wszystkim członkom, którzy wzięli udział w zjeździe (ewt. razem z rodziną) i wniósł się do Zarządu Związku, Katowice



Pozbawiony swego państwa b. władca Abisynji przemawia, a Zgromadzenie Ligi Narodów go słucha...

6. Km. 1484/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bieleku, pow. 1-zego, Adam Lubowicki, mający kancelarię w Bieleku, ul. Mickiewicza L. 46, na podstawie art. 616 i 619 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1936 r. o godz. 9-tej w Bieleku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej go przetrągu, należącej do dłużnika Franciszka Jagielskiego, Dzielnicę 1/2 nieruchomości: 1) położonej w Dzielnicach L. 260 a składającej się z budynku 1-piętrowego murowanego i dobudówki oraz ogrodu warzywnego i sadu o powierzchni 5 a 39 m. — 2) położonej w Dzielnicach domu Nr. 260 a składającej się z ogrodu warzywnego i sadu z 26 drzewami owocowymi o powierzchni 10 a 88 m², dla których utworzona jest k.s. hip. w Sądzie Grodzkim w Bieleku 1 to dla 1) lwh 300 dla 2) 453 gm. kat. Dzielnic.

Nieruchomości oszacowane na sumę 1) 9.053,28 zł, 2) 1.246,78 zł, cena zaś wywołania wynosi 1) 8.780,41 zł, 2) 933,10 zł. Przystępujący do przetargu obowiązują jest złożyć rekolejmy w wysokości — 1) 906,73 zł, 2) 124,61 zł.

1. Km. 892/34.

O godz. 9.30 należącej do dłużników Stanisława i Anny Razowskich nieruchomości: położonej w Czerwieniach Nr. 655 a składającej się z budynku jednopiętrowego murowanego, oraz szopki drewnianej, przeznaczonych na warsztat stolarski, dla której jest utworzona k.s. hip. w Sądzie Grodzkim w Bieleku pod lwh. 1387 gm. kat. Czerwień.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę 38.135,17 zł, cena zaś wywołania wynosi 38.135,17 zł. Przystępujący do przetargu obowiązują jest złożyć rekolejmy w wysokości 3.813,51 zł.

1. Km. 790/35.

O godz. 10 należącej do dłużnika Mateusza i Ewy Wiśniewskich nieruchomości: położonej w Czerwieniach L. 616 składającej się z 2 domów murowanych, jednopiętrowych o murach granicznych wzdłużnych, z ogrodka i szopy murowanej, dla której jest utworzona jest k.s. hipoteca w Sądzie Grodzkim w Bieleku pod lwh. 789 gm. kat. Czerwień.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę 33.596,70 zł, cena zaś wywołania wynosi 22.397,80 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązują jest złożyć rekolejmy w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź kaseczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papier wartościowy przyjęty będzie w wartości trzech czwartych części cechy giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywców bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postępowanie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej akta zaś ostatecznego oszacowania nieruchomości przegladane w Sądzie Grodzkim w Bieleku, ul. B. Pierackiego, sala Nr. 14, zaś licytacja odbędzie się w sali Nr. 17.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO (4617) w Bieleku, rew. I.

1. Km. 999 i 880/36, 842/36.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam: 1) dnia 6 lipca 1936 r. w Katowicach a) przy ulicy Dworcowej 9 o godz. 10; 2) maszyny do pisania, szafę na akta, szafę żelazną na pieniądze, biurko jasne z fotelem, stół okrągły i 3 fotole, obraz kuty srebrny w blasku, dywan perki 3 razy 4 m, łącznej wartości 2.180 zł; b) przy ulicy Kościuszki 24 o godzinie 11-10; 3) fotole klubowe skórkowe, kanapę klubową skórkową, szafę biblioteczną, biurko kabinetowe, oraz zegar stojący z mechanizmem — łącznej wartości 3.800 zł; 2) dnia 8 lipca 1936 r. o godz. 12 w Katowicach-Brynowie przy ul. Lesnej: kompletną łańdulkę jasno-dębową, wartości 1.000 zł. (4620)

Zajęcie przedmioty oglądać można bezpośrednio przed rozpoczęciem licytacji. KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru I.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Województwo Śląskie.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nacelnik Wydziału Prokuratury Generalnej Doktor Józef Kajetan, Roman Byżek, stanu wolnego, zamieszkały we Lwowie, ulica Żybiłkiewicza 48, kyp smutnego w Tarnowie, Doktora Bronisława Hraskego, natężenia i żony jego Józefy z domu Stojalskiej, zamieszkałej we Lwowie, 2 niezamężna Eugenia Sassówna, nauczycielka gimnazjalna, zamieszkała w Mysłowicach, ulica Żwirki i Wigury 3, córka zmarłego w Tarnopolu, doktorów dóbr Leona Sasas i żony jego Julii z domu Gorzisz, zamieszkałej w Tarnopolu, — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistralce w Mysłowicach i w „Polsce Zachodniej”. Mysłowice, dnia 30 czerwca 1936 r. URZĘDNIK STANU CYWILNEGO w zastępstwie: (podpis nieczytelny) (Piszczek) (4687)

Km. 309/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszyne mający kancelarię w Cieszyne, ul. Chrobrego 2, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetrągu następujących nieruchomości: 1) Km. 309/36 dnia 17 lipca 1936 o godz. 12-tej w Katowicach Małach Nr. 81; z urządzenia mieszkaniowego, maszyny do szycia „Singer”, 1 kłwin karmik i 1 krowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 880.— (1-sza licytacja).

2) Km. 477/36 dnia 22 lipca 1936 o godz. 10-tej w Cieszyne, ul. Remianska 1; urządzenie mieszkaniowe, oszacowane na łączną sumę zł. 1.360.— (1-sza licytacja).

3) Km. 551/36 dnia 9 lipca 1936 o godz. 12-tej w Górnej Lesznej nr. 10; sprzęty gospodarskie, brzości, trzoda chlewna, krów i szopy trzcielne, oszacowanych na łączną sumę zł. 8.010.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Cieszyne, dnia 27 czerwca 1936. (4616) SIWY, Komornik.

Obwieszczenie o licytacji

Podaje się do wiadomości, że w dniu 10 lipca 1936 roku o godz. 11 w Chorzowie 1 przy ulicy Katowickiej 16/18 zostaną sprzedane w drodze licytacji następujące ruchomości: 1) szafa ogniowa, 2) motory elektryczne, urządzenie do wulkanizowania, 2 kompresory oraz 2 samochody ciężarowe „Austro Fiat” „Hansa”

Cena szacunkowa ruchomości wynosi 9.300.— zł. Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie nie doszła do skutku, wymienione przedmioty mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania (4619)

1. Urząd Skarbowy w Chorzowie.

III. Km. 265/36.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 7-go lipca 1936 r. o godz. 9.30 rano sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Nowokosielewskiej Nr. 4 1 maszynę do szycia „Veritas”, 1 bufet pokojowy, 1 witraż (szafka do naczyń), 1 stół rozsuwalny, 8 krzeseł gobel., 1 toaletę z lustrem, 2 szafki nocne. Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 930.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ówczesną godzinę, przed rozpoczęciem licytacji.

GÓRSKI, Komornik Sądu Grodzkiego III, rewiru w Mysłowicach. (4614)

Oglašajcie się w „Polsce Zachodniej”

LICYTACJA.

różnego rodzaju mebli, aparatów, maszyn i towarów, odbędzie się dnia 10 lipca 1936 r. o godz. 10 w magazynie Urzędu Skarbowego w Siemianowicach Śl., ul. Sobieskiego nr. 2 (4618)

Urząd Skarbowy w Siemianowicach

WOLNE POSADY

Służba do lat 20 oraz inteligentna dziewczynka do lat 17 do chłopca 5-letniego potrzebne od zaraz. — Zgłoszenia do Administracji P Z pod „2398” (4697)

KUPNA

Platformę dwukolną, dobrze utrzymaną kupię. Zgłoszenia do Adm P Z pod „Platforma”. (4700)

Betonarkę używaną na 150 litrów z motorem benzynowym w dobrym stanie zaraz kupię. Naczelniciej typ Jaegera, Gauhe - Gockel lub tym podobne. Oferty z opisem i ceną składać w Administracji P Z, pod „Betonarka”. (4699)

SPRZEDAŻ

Sprzedam okazyjnie kuchenkę gaz dwupł. z zw. „Domogaz”, prawie nowa Piekary Rudne, ul. Radz. Kowska nr. 37. (4694)

Korzystna okazja! Sprzedajemy na dogodnych warunkach wszelkie artykuły biżuteryjne, złote, srebrne i t.d. zegary, zegarki ręczne i kieszonkowe pierwszych fabryk, zwyczajnych Przymiemy obciążenie państwowe „URANIA”, Katowice Plac Wolności 7 wejście z ul. Gł. w. k. e. j.

UZDROWISKA

Wista „Dembina”. Pokoje słoneczne, balkony, rzeka, las, utrzymanie od zł 5 — (4661)

Szczawnica

Prosimy żądać prospektów Pensjonatu Zdrojowego

RÓŻNE

Fotopiany, stulenia, reperacje, politurowane wykonuje pod gwarancją fachowo, tanio, B. Sommerfeld, Fabryka Pianin, Katowice, ul. Kościuszki 16, tel. 348-98. (4273)

Ogłoszenie. Niniejszem unieważnia się zgubione świadectwo przemysłowe w kategorii IV na rok 1936, opiewające na drobna sprzedaż pieczywa na targach firm Pawlik Paweł, Chorzów III, ulica Skłodowskiej Nr. 24 (4703)

Obelge, rzucana na Kubiaka Piotra o sprzymierzenie na szkodę Zarz. Głównego ZZZ odwołuję Mazur (4696)



Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego oglašajcie się w największym i najsukcesowniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim „Polsce Zachodniej”

Kariik Fafuta kupił sobie krawat



I uważa, że dwa konce — jak na jeden krawat — jest trochę za wiele, więc jeden koniec odcina...